

Ceny prenumeraty:

We Lwowie

bez doręczenia do domu

559

Kraleson

Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wycpouzi codziennie rano

Cena pojedynczego numeru

we Lwowie

i na prowincji:

30 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni
Lwów, ul. Zimerowicza 11-15.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Majbaum.

„Prowokacyjna kandydatura“

Gabinet p. Ponikowskiego przyszedł do steru raczej wbrew, niż tylko mimo woli stronnictw narodowych. Nie miał on zaufania większości Sejmu i trwał skutkiem tego, że Belweder i lewica umiały bezwładnie Sejm nie dopuszczając do wytworzenia się w nim większości parlamentarnej. Gabinet p. Ponikowskiego opierał się o brak większości w Sejmie; był to rząd zaufania Belwederu i hołdujących proletaryzmowi i autokratyzmowi stronnictw „robotniczo-włościańskich“. One też wraz z p. Naczelnikiem Państwa ponoszą pełną odpowiedzialność za działalność gabinetu p. Ponikowskiego. Gdy ją obecnie osądzają tak surowo i gwałtownie to sobie samych potępiają przedewszystkiem.

Myślny do rządu p. Ponikowskiego odnosili się zawsze bardzo krytycznie. Nie zwalczyliśmy go jednak bezwzględnie, przeciwnie nawet popieraliśmy w każdej sprawie, gdy tylko działał zgodnie z dobrem narodu i państwa. Więcej, bo będąc w opozycji, podtrzymywaliśmy ten rząd ilekroć szło o konieczności państwowej i to nawet wtedy, gdy stronnictwa rządowe nieodpowiedzialnie, kierując się interesem partyjnym, stawiały przeciw własnemu swemu gabinetowi. W ten sposób wytworzyła się wielokrotnie sytuacja tak niezwykła, że gdy szło o konieczności państwowej podtrzymywały rząd p. Ponikowskiego stronnictwa narodowe, które nie miały do niego zaufania, zwracały się zaś przeciw niemu stronnictwa belwederskie, mimo zaufania, jakiem go darzyły.

W imię interesu państwa, rozumiejąc, że w obecnych warunkach przy obecnym składzie Sejmu i obecnym Naczelniku Państwa niema miejsca na rząd, który byłby na wysokości zadania, który posiadałby jasny w daleką przyszłość wnikający program wewnętrznej i zewnętrznej polityki, stronnictwa narodowe uznają za konieczne tolerować i podtrzymywać gabinet p. Ponikowskiego, jako ten, który dawał im nadzieję, że i tak, jakkolwiek jest rządem zaufania Belwederu, to jednak nie popełni żadnego szaleństwa, nie wyrządzi narodowi i państwu żadnej większej szkody, i chociaż niczego większego nie dokona, i czego nie uzyska, ale też i niczego nie utraci i w żadną infantylistyczną awanturę państwa wplątać nie pozwoli. Mimo więc tego, że gabinet p. Ponikowskiego, — jako rząd nieparlamentarny, jako rząd trudniący się zwalczaniem stronnictw narodowych w kraju, jako rząd nachylający się znacznie w polityce wewn. i zagr. do belwederskiej linii „porozumienia z Niemcami“ i federalizmu, — był istotnie prowokacją obozu narodowego; stronnictwa narodowe podtrzymywały ten rząd. Podtrzymywały go mając na uwadze, że dzięki rozwadze i roztropności, dzięki wytrawnemu rozumowi i obywatelskiej uczciwości, dzięki poczuciu rzeczywistości i prawa poszczególnych ministrów, gabinet p. Ponikowskiego lojalność wobec Belwederu i stronnictw „robotniczo-włościańskich“ nie posunie nigdy tak daleko, aby zejść na tory infantylnego politycznego, aby pójść na awanturę wojenną, ani też tam, gdzie zdrowy rozsądek zabrania.

To poczucie bezbezpieczeństwa i jakby ochrony wobec odpowiedzialnych zamysłów belwederskich, jakie wytworzyła w Sejmie i u ogółu narodu polityka gabinetu p. Ponikowskiego, w szczególności zaś polityka pp. Skirmunta i Michalskiego, stało się powodem, że rząd p. Ponikowskiego, który przyszedł do steru i trwał nie mając zaufania Sejmu, zyskał to zaufanie u ogromnej większości Sejmu wówczas, gdy stracił zaufanie Belwederu i stronnictw „robotniczo-włościańskich“.

W obronie pokoju, nie cofając się przed ewentualnością astąpienia „ludskiego“ ze stanowiska Naczelnika Państwa, ogromna większość Sejmu udzieliła wotum ufności gabinetowi p. Ponikowskiego, żądając powołania go z powrotem. W obronie pokoju znaczna większość Sejmu odrzuciła 16 czerwca wniosek socjalistów i ludowców, oddający p. Naczelnikowi Państwa decyzję w tworzeniu gabinetu i powzięła uchwałę odbierającą faktycznie p. Naczelnikowi Państwa możliwość powołania rządu, który nie miałby pełnego zaufania Sejmu.

W obronie pokoju, komisja główna desygnowała na premiera p. Przanowskiego, pragnąc pozyskać dla przyszłego rządu poparcie, jak największej ilości

Walka o pokój.

Przanowski zrzekł się tworzenia rządu.

Warszawa. (PAT.) Desygnowany na prezosa gabinetu p. Stefan Przanowski o godz. 8.40 wystosował do pana Marszałka Sejmu list następującej treści: Wobec nieprzyjaznego stanowiska stronnictw lewicowych, które głosowały w komisji głównej przeciw mojej kandydaturze i wobec pewnych obiekcyj stawianych mi ze strony członków PSL., którzy w komisji należeli do

większości, zmuszony jestem zrzec się mandatu utworzenia rządu, zaznaczając, że opóźnienie tej decyzji wynikało z przeszkód formalnych, powstałych nie z mojej winy. Podp.: Przanowski.

Komisja główna Sejmu zbierze się jutro o godzinie 5 popoł.

Kandydatura Skirmunta prowokuje ludowców i Belweder.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 czerwca. Powodem cofnięcia się p. Przanowskiego ma być żądanie ludowców, by z gabinetu usunięto min. Skirmunta, którego Bel-

weder żadną miarą nie chce dopuścić na stanowisko min. spraw zagranicznych.

Pr. 178/22.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy Sądzie, że treść czasopisma „Słowo Polskie“ nr. 130 z dnia 15. czerwca 1922 roku w artykułach pod tytułami: 1) „Salamandry wojenne“ w ustępach: a) między słowami: gorszący przykład... a: zacieraają z radości ręce; b) między słowami: powstanie na Ukrainie itd... a: Bardzo jest prawdopodobne. 5) „Dom“ w ustępie między słowami: naj-

wami: przesileniu państwowem... a: kiedy wszyscy. 3) artykułu ostatniego na stronie drugiej pomieszczonego z podpisem Strzetejski — w całości. 4) „Bezrząd“ — w ustępie od słów: Wobec tego można... aż do końca. 5) „Dom“ w ustępie między słowami: najstarszy budowniczy... a: Obowiązek nakazuje mi, zawiązać znamiona występku z §. 300. uk., uznał dokonaną w dniu 14. czerwca 1922 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl §. 493. pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 16 czerwca 1922.

Podpis nieczytelny.

stronnictw sejmowych, w szczególności ludowców. W obronie pokoju stronnictwa narodowe wobec sprzeciwu socjalistów i ludowców nie podtrzymały kandydatury Korfatego i godzą się na każdy rząd partyjnie i programowo najbardziej sobie obcy, nawet wrogi, byle dawał gwarancje, że pozostanie wierny tym zasadom, od których nie chciał ustąpić rząd Ponikowskiego, zasadom poszanowania prawa i rozumu, zasadom pokojowej polityki p. Skirmunta.

Kandydatura Korfatego została przez stronnictwa belwederskie określona jako prowokacja. Nie zdziwilibyśmy się, gdyby ją prowokacyjną nazwał rząd niemiecki ale mimo wszystko nie można oprzeć się bolesnemu zdumieniu, gdy z deklaracją taką występują polskie stronnictwa w polskim Sejmie. Żydzi i Niemcy oświadczyli, że do Korfatego nie mają zaufania, socjaliści i ludowcy że ich prowokuje nazwisko człowieka związane nierozdzielnie z odzyskaniem Śląska. Prowokuje ich w chwili, gdy wojska polskie wkraczają tryumfalnie na ziemię śląską, gdy wita je entuzjastycznie lud śląski. Korfanty syn tego ludu, który obudził w nim poczucie polskości, który przewodził mu dwadzieścia lat w bohaterkiej walce o zjednoczenie z Ojczyzną, którego nazwisko jest sztandarem i symbolem polskości Śląska i wszystkich nadziei naszych na wydarcie Niemcom tej przeważnej części państwowej dzielnicy, jaka pozostaje nadal jeszcze w drapieżnej mocy rządów pruskich.

Rząd Korfatego w Polsce byłby prowokacją dla Belwederu, czy dlatego, że Korfanty partyjnie jest najbardziej zbliżony do Narodowej Partii Robotniczej, która jest tak blizką obozowi belwederskiemu, czy też

z tej przyczyny, że cała działalność stronnictw belwederskich tak w czasie wojny światowej, jak i w czasie rządzenia Polską gdy wiązała nam ręce na Wschodzie, mozołąc się nad budowaniem Ukrainy i Białorusi, że cała ta działalność wiodła ku utracie Śląska, spowodowała w nie najmniejszej mierze, że mimo wysiłków Korfatego tylko część mała a nie cały Górny Śląsk wraca w tej chwili na łono Polski? A może dlatego, że rząd Korfatego, to rząd walki nie z Rosją jednak z głodu ginącą, ale z odwiecznym, nieubłagającym naszym wrogiem z Niemcami?

Nietylko jednak Korfanty jest kandydaturą prowokacyjną, prowokacyjną okazuje się także kandydatura Skirmunta, tego Skirmunta, który wykazał tyle waleń ułożenia jak najlepszych stosunków z Niemcami. To jednak zamało stronnictwom belwederskim. Za mało być pokojowo nastrojonym wobec Niemiec, trzeba jeszcze być wojowniczo usposobionym wobec Rosji — aby móc zyskać względy socjalistów i ludowców.

Kandydatura więc Skirmunta prowokuje, prowokuje swą antywojowniczością, swą antywartościowością. Stronnictwa narodowe niepodtrzymały kandydatury Korfatego, aby w obronie pokoju dla Skirmunta pozyskać ludowców. Gdy jednak okazuje się, że dla stronnictw belwederskich prowokacyjną kandydaturą jest także i Skirmunt, że prowokuje ich stan polityka rozwagi i rozumu, stronnictwa broniące pokoju winny przystąpić do tworzenia rządu Korfanty — Skirmunt, ponieważ szukanie kompromisu z obozem awantury wojennej jest bezcelowe.

m.

Przegląd polityczny.

POGŁOSKI O NOWYM ZAMACHU MONARCHISTYCZNYM W NIEMCZECH.

„N. Freie Presse” donosi z Berlina: W dniu 16. bm. w czasie posiedzenia parlamentu Rzeszy, zaszedł wypadek, który wywołał pewną sensację. Oto niezależny socjalista, poseł Dittmann, uzasadnił wniesioną przez swoje stronnictwo i socjalistów większości interpelację w sprawie licznych w ostatnich czasach obchodzonych świąt pułkowych i innych obchodów, oraz przedsięwzięć monarchistów. Uzasadnił on swoją interpelację twierdząc, że jest to obecnie najważniejszym zadaniem parlamentu zająć się wciąż wzmagającymi się manifestacjami monarchistów. „Wciąż obchodzone święta pułków, parady i podobne obchody, mają za zadanie przygotować „putsch” monarchistyczny, jakiego świadkami byliśmy w jesieni r. 1920. Kiedyśmy wówczas zwracali uwagę na oznaki, które zamach zapowiadały, spotykaliśmy się z takimi samymi śmiechami i drwinami ze strony panów z prawicy, jak dziś. Niestety znalazły się wtedy i stronnictwa lewicowe, które patrzyły bez troski i lekkomyślnie na bieg wypadków, nie przewidując wydarzeń, które nastąpiły. Parlament ma obecnie formalną sposobność przy interpelacji wniesionej przemieć i moje stronnictwo sprawą tą się zająć. Interpelacja w podobnej sprawie wniesiona przez moje stronnictwo pozostaje bez odpowiedzi od 5 listopada. Prócz tej są interpelacje inne niedawno wniesione, jak w sprawie święta Hindenburga w Królewcu.

Kancelarz zapowiedział, że będzie na nie odpowiadał, lecz aż po wyczerpaniu porządku sesji. Jednak parlament ma prawo zwrócić się do kancelarza z żądaniem odpowiedzi matychmąstowej, o ile zaszły okoliczności naglące. Kończąc, zażądał poseł Dittmann odpowiedzi kancelarza na bieżącym posiedzeniu, tego samego dnia. Wniosek poparty tylko przez niezależnych socjalistów i komunistów — upadł.

Równocześnie wydział polityczny przydzium policji ogłosił, że wiadomości o przygotowującym się zamachu, podane przez „Freiheit”, organ niezależnych socjalistów, są pozbawione rzeczowych podstaw.

SZWAJCARJA I SOWJETY.

Korespondent „Prager Presse” w Genewie nadsyła stamtąd swemu dziennikowi obszerny artykuł na powyższy temat, w którym między innymi ocenia do tychczasowy stosunek szwajcarskiego związku do Sowjetów, jako stanowisko pełne rezerwy. Było ono częściowo następstwem doświadczeń poczynionych z zainstalowaną w Bernie misją bolszewicką. Poza to Szwajcaria jako nietylko najstarsza demokracja świata, ma zrozumiałą niechęć do bolszewickich urzędzeń, krepujących wolność osobistą, ale zarazem jest typowym krajem kapitalistów, który narówni z Belgią ma wiele interesów w Rosji i chciałaby uzyskać od Sowjetów pełne odszkodowanie dla swoich obywateli.

Jakkolwiek oficjalne stanowisko związku — pisze dalej czeski dziennikarz — wcale się nie zmieniło, to jednak należy stwierdzić, iż w wielu kołach szwajcarskich finansowych i handlowych powstaje obawa, iż takie zasadnicze niezachwiane stanowisko rządu może w praktyce narazić Szwajcarię na ogromne szkody. A mianowicie jeśli inne państwa zmonopolizują dla siebie rynek rosyjski. Obawy te zwłaszcza stały się aktualne od czasu msji Krassin w Londynie i rokowań genueńskich, kiedy podjęcie stosunków handlowych z Rosją stało się znów aktualne.

Dlatego też przemysł szwajcarski wysłał swoich mężów zaufania do Genewy i jakkolwiek rozmowy ich miały charakter ściśle prywatny, jednak nie pozostały one bez owocu. Jedną z firm w Zurychu wydała biuletyn, mający na celu podjęcie handlu z Rosją. W dniach najbliższych oczekiwany jest w Szwajcarii Krassin, celem podjęcia rokowań z przemysłem szwajcarskim; w pierwszym rzędzie chodzi o dostawy, czelakolady i zegarków.

W związku z tem stoi również obecna polityka szwajcarska kół oficjalnych, które nie zmieniając zasadniczego stanowiska wobec sowjetów, czynią wszystko, by inicjatywę nawiązania handlowych stosunków z Rosją obywatelom swoim ułatwić. Przykładem tego jest pozwolenie na przyjazd udzielone Krassinowi.

W połowie czerwca udaje się do Moskwy delegacja szwajcarskiego przemysłu, której zadaniem będzie zbadać na miejscu położenie. Kończąc, stwierdza autor artykułu, iż w zachowaniu Szwajcarii leży jeden więcej dowód na fal i rosnącego w Europie przeświadczenia, że Rosja powraca w sferę życia gospodarczego Europy.

Kino Lew w środy 21 bm. Premiera! wspaniałego psychologicznego dramatu wrosnego w 6 aktach w gł. roli przepiękna Vera Vergani i Tullio Carminati w roli warjata. — Akcja toczy się nad morzem. 2250

Przepowiednia

Górny Śląsk w granicach Polski

Katowice. (PAT.) Dziś, dnia 20 czerwca, wojsko polskie wkroczyło na Górny Śląsk pod wodzą gen. broni St. Szeptyckiego i obsadziło pierwszą strefę obszaru przyznanego Polsce, tj. miasto Katowice i powiat katowicki. Uroczystość powitania wojska polskiego odbyła się wedle ułożonego programu. Pogoda sprzyjała uroczystości przez cały czas. Już w nocy i wczesnym rankiem podążyły liczne delegacje ze sztandarami i z muzyką, rano zaś niezliczone tłumy publiczności stanęły nad dotychczasową granicą pod Sosnowcem, gdzie na moście szopienickim wojsko polskie przekroczyło granicę i gdzie też zostało powitane. Na powitanie przybyli na granicę przedstawiciele władz wojewódzkich, organizacje polityczne, społeczne i kulturalne, stowarzyszenia ze sztandarami i nieprzybrane tłumy publiczności. Obecni byli wojewoda Rymer wraz z członkami Tymczasowej Rady Wojewódzkiej, p. Korfanty, wiceminister Zygmunt Seyda, konsul generalny Telszycki, wicekonsul Tarszo-Siedlarski, członkowie komitetu przyjęcia wojsk polskich oraz wielu wielu in-

nych. Na granicę przybyły również niezliczone tłumy ze Sosnowca i zagłębia Dąbrowskiego, wielu gości z Warszawy, Krakowa, Poznania i innych miast polskich.

O godz. 8 przednie straż armii przekroczyły granicę, a o godz. 8.15 przybył na granicę gen. Szeptycki w otoczeniu oficerów swego sztabu. Nadjeżdżających oficerów, generała i sztab powitano radosnymi okrzykami.

Ceremonia powitalna odbyła się w sposób następujący: Między dawną Putką Graniczną od strony polskiej i śląskiej ustawiono bramę powitalną, do której słupów przywiązany był łańcuch żelazny pomalowany na kolory czarny i biały (kolor pruski). Kiedy gen. Szeptycki stanął przed łańcuchem, przemówił do niego z urządzonej obok trybuny wojewoda Rymer. Mówca w podniosłych słowach wyraził niezmierną radość, jaka napelnia serca wszystkich ślązaków, którzy po tylo wiekowej niewoli dożyli tej radosnej chwili, iż mogą nareszcie połączyć się z Macierzą.

MOWA WOJEWODY RYMERA.

Mówca wskazuje, że miejsce, na które generał wstępuje na ziemię górnośląską, jest ofcie zroszone krwią bohaterów górnośląskich. Polska wie dobrze, co tym powstańcom zawdzięcza. Wreszcie po wielu przejściach wojsko polskie może wkroczyć na ziemię śląską, która kiedyś rycerze Bolesław Chrobry i Bolesław Krzywousty dzielnie broniły naszych granic zachodnich a zatem i Śląska, również i dzisiejsza armia polska spełni zaszczytne swe zadanie i że Śląsk po tylo wiekach nie woli ze spokojem powierzyć może swój los opiece żoł-

nierza polskiego. Mówca zakończył trzykrotnym okrzykiem na cześć gen. Szeptyckiego i armii polskiej. Okrzyk ten zebrane tłumy z zapalem trzykrotnie powtórzyły.

Następnie wstąpił na mównicę delegat biskup ks. prałat Kapica, który w natchnionych słowach oddał hołd bohaterom, którzy polegali w obronie Ziemi śląskiej i powitał wkraczające wojsko. Mowę swą zakończył ks. Kapica okrzykiem: Niech żyje Polska, niech żyje wolna ziemia górnośląska.

PRZEMÓWIENIE GEN. SZEPTYCKIEGO

Po trzykrotnym powtórzeniu tego okrzyku przez zebranych, przemówił gen. Szeptycki. Na znak generała orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie mówca oddał hołd poległym bohaterom ziemi śląskiej, a na znak generała muzyka odegrała marsz żałobny, a kiedy mówca wyraził ufność w jasną przyszłość tego

kraju w połączeniu z Macierzą, muzyka na znak gen. odegrała Rotę Konopnickiej. Wywarło to na wszystkich obecnych niezwykle wrażenie. Wreszcie mówca wznosił okrzyk na cześć ludu górnośląskiego i ziemi górnośląskiej. Obecni odpowiedzieli okrzykiem na cześć gen. Szeptyckiego i armii polskiej.

TRJUMFALNY POCHÓD WOJSK POLSKICH.

Potem powstaniec inwalida młotkiem rozbił łańcuch wśród okrzyku: Pęknięcie okowy niewoli. Górny Śląsk jest wolny. Armia polska wkracza na ziemię górnośląską i łączy Śląsk z Polską. Łańcuch przzerwany na dwie części, udał na ziemię.

Gen. Szeptycki przekroczył granicę przy dźwiękach hymnu narodowego. Młode dziewczątka górnośląskie wręczyło gen. Szeptyckiemu bukiet z białych i czerwonych róż, wygłaszając przytem wierszyk z życzeniami. Następnie gen. Szeptycki wraz z postępującym za nim wojskiem przeszedł na ziemię śląską drogą przez Rozdzień, Szopienice, Borowiec i Zawodzie i udał się do Katowic, wjany po drodze entuzjastycznie przez tłumy ludności, które wszędzie tworzyły szpalery na przestrzeni 10 km. Od granicy do Katowic postępowały przed armią polską banderje włościańskie, towarzystwa zawodowe, kulturalne, liczne stowarzyszenia, Związek b. Hallerczyków, byłych marynarzy polskich, członkowie Sokola, harcerze, powstańcy itd. Na przestrzeni od granicy do Katowic ustawione były liczne bramy triumfalne w liczbie około 30. Wojsko przechodziło przez bramy wśród nieustannych okrzyków entuzjasmu i radości. Najpiękniejsza z tych bram ustawiona była na Zawodziu, zbudowana cała z węgla kamiennego, a ustawieni byli przy niej górniczy z zapalonemi lampkami, którzy witając wkraczające wojsko polskie, wznosili okrzyk górników: Szczęść Boże.

Na granicy m. Katowic oczekiwali wojsko polskie pierwszy burmistrz dr. Górnik wraz z Radą miejską i magistratem, Dr. Górnik w uroczystej mowie powitał generała, poczem wznosił okrzyk na cześć armii polskiej i gen. Szeptyckiego. Następnie przemówił prze-

wodniczący Rady miejskiej Niemiec, lekarz dr. Reichel w języku niemieckim. Mówca witając generała i wkraczające wojsko polskie, przyrzeka, że Niemcy będą lojalnymi obywatelami państwa polskiego i ze wszech sił swą pracą i wiadomościami przyczynią się chęć do rozwoju nowej swej ojczyzny. Wyraził przytem nadzieję, że ojczyzna zaspokoi ich potrzeby kulturalne i narodowe.

Dr. Reichlowi odpowiadał gen. Szeptycki krótko po niemiecku, zapewniając mieszkańców, że wojsko polskie przynosi wszystkim spokój i bezpieczeństwo, spodziewając się także i od Niemców poszanowania prawa i autorytetu władz polskich.

Następnie ruszył cały pochód ku śródmieściu. Wojsko polskie witano entuzjastycznie wszędzie, z okien domów i ze szpalerów obrzucano je kwiatami. U wejścia na rynek ustawiona była potężna brama powitalna z napisem: Niech żyje Polska, niech żyje Górny Śląsk. Po ustawieniu się wojska na rynku gen. Szeptycki dokonał naprzód przeglądu wojska, które zapełniło cały rynek i przyboczne ulice. Wkroczenie wojska polskiego do miasta wywarło na wszystkich, nie wyłączając Niemców, jak to mogliśmy stwierdzić, imponujące wrażenie. Wojsko swoim wyglądem i swoim marszem zyskało korzystną ocenę wszystkich. Wszystkie domy były udekorowane chorągiewkami o barwach narodowych, zielenią i kwiatami.

Po przeglądzie wojska odbyła się na rynku msza polowa, odprawiona przy ołtarzu ustawionym na stopniach Teatru Miejskiego. Gen. Szeptycki wraz ze sztabem zajął miejsce naprzeciw ołtarza. Po nabożeństwie poseł Korfanty wygłosił podniosłe przemówienie,

Konferencja Poincarego z Lloyd George'm.

Londyn. (PAT.) L. George i Poincare odbyli 2-godzinną naradę, utrzymaną w bardzo serdecznym tonie. Uznali oni za rzecz niemożliwą omawianie problemu długów międzysojusznicznych bez Stanów Zjednoczonych, oraz bez uprzedniego zapoznania się z ich zaprawianiem. Premierzy postanowili, że przedstawiciele Francji, Anglii i Hiszpanii zbiorą się w ciągu wakacji dla omówienia sprawy Tangeru. Na tem samym zebraniu zbadają delegaci francuscy, angielscy i włoscy kwestję wschodnią, wobec tego, że obecna sytuacja po-

zwala na odroczenie omówienia tej sprawy do czasu osiągnięcia wyników ankiety w sprawie okrucieństw popełnionych przez Greków i Turków.

Premjerzy nie poruszali zupełnie sprawy paktu francusko-angielskiego. Poincare uważał bowiem, że układ może być zawarty lojalnie i z korzyścią dla obu stron, dopiero po uregulowaniu sprawy wschodniej i Tangieru. W końcu postanowili ołaj premierzy na przyszłość nie decydować o żadnej ze spraw spornych bez uprzedniego wzajemnego porozumienia się.

Zapisujcie się

do

„ROZWOJU”

Podstępna gra Belwederu.

Przebieg konferencji Przanowskiego z klubami

Warszawa. (Tel. wł.) 20 czerwca. Dopiero dziś rano rozpoczął p. Przanowski konferencję z przedstawicielami klubów co do ich ewentualnych życzeń przy tworzeniu przez niego gabinetu.

Stanowisko NPR. O g. 11-ej przedpoł. odbył p. Przanowski konferencję z p. Chądzyńskim prez. NPR. Z konferencji tej wynika, że stosunek NPR. do przyszłego rządu uzależniony jest od jego programu i działalności. Pod adresem przyszłego rządu stawia NPR. następujące żądania:

1. gwarancja czystości wyborów.
2. Bezstronność władz administracyjnych w stosunku do ludności.
3. Zapewnienie ludności bezrolnej pracy i możności przetrwania kryzysu przemysłowego.
4. Naprawa stosunków gospodarczych i walka z drożyzną.

Co do polityki zagranicznej oświadczyła się NPR. bezwzględnie za polityką pokojową. Według zapewnień p. Chądzyńskiego udzielonych współpracownikowi „Gaz. Warsz.” p. Chądzyński podczas konferencji z p. Przanowskim nie poruszał żadnej sprawy personalnej, zapytany tylko, jak zapatruje się na tekę ministra pracy, odpowiedział, że klub NPR. nie występuje przeciw obecnemu ministrowi p. Dąrowskiemu.

Klub Stapińskiego. W imieniu lewicy PSL. konferował z p. Przanowskim p. Putek. Zapowiedział on ostrą opozycję stronnictwa w stosunku do rządu p. Przanowskiego ze względu na okoliczności, w jakich się ten rząd tworzył, na jego tendencje reakcyjne i ze względu na jego skład osobisty.

Według p. Putka, oświadczyć mu miał p. Przanowski, że nie ma zamiaru dokonywać większych zmian na dotychczasowych stanowiskach ministerjalnych — z wyjątkiem ministra przemysłu i handlu, którym ma być p. Strassburger, ministra sprawiedliwości, którym ma zostać prokurator Hübner i ministra rolnictwa, na którego proponowano mu p. Nowaka.

P. Przanowski oświadczył rzekomo, że jakkolwiek nie uznaje poglądów ekonomicznych p. Michalskiego, jednak ze względu na to, że w krótkim czasie nie można przeprowadzić zasadniczej reformy finansowej, zmianę teki ministra skarbu uważa za rzecz niepożądaną.

W sprawie wywierania nacisku podczas akcji wyborczej na mniejszości narodowe — oświadczył p. Przanowski, że może to nastąpić w tym tylko wypadku, o / ujawnią się działania antypaństwowe pewnych grup narodowościowych.

Co do monopolu tytoniowego — to p. Przanowski oświadczył, że uchwalenie ustawy nie zamierza wprawdzie w okresie przedwyborczym, a to ze względu na utrzymanie czystości wyborów.

Lewica PSL. oświadczyła, że udzieli poparcia rządowi p. Przanowskiego tylko w dążeniu do jaknajszybszego rozpoczęcia wyborów i zakończenia działalności Sejmu ustawodawczego.

PPS. Konferencja p. Przanowskiego z przedstawicielem PPS, p. Barlickim trwała bardzo krótko. Stronnictwo to zapowiedziało opozycję względem gabinetu Przanowskiego ze względu na jego skład osobisty i charakter rządu, nie dający gwarancji przeprowadzenia skutecznej walki z drożyzną. PPS. nie żąda zmiany na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

Wyzwolenie: Posłowie Rudziński i Stolarski oświadczyli p. Przanowskiemu, że nie będą stawiali rządu trudności, ale odpowiedzialności żadnej za rząd nie przyjmują. Klub Wyzwolenia uważa, że najważniejszą rzeczą jest zakończenie działalności Sejmu, którego każdy dzień trwania przynosi nadzwyczajne szkody.

Rady Ludowe: Posłowie Małowieski i Zaleski oświadczyli, że rząd Przanowskiego uważają za prowizoryczny. Zadaniem jego głównym jest przeprowadzenie wyborów. Posłowie zaznaczyli jednakże, że od tego rządu spodziewają się załatwienia całego szeregu spraw, związanych ze stosunkami rolniczymi na kresach. Bez sanacji tych stosunków niema mowy o czystości wyborów. Rady Ludowe nie biorą odpowiedzialności za rząd, będą go jednak popierać.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 czerwca. PSL. miało dziś odbyć w dalszym ciągu konferencję z p. Przanowskim ale o godz. 10.30 poprosił p. Dąbski w imieniu Witosza o odroczenie konferencji. Powodem jest to, iż zarząd klubu dopiero w godzinach południowych ma się naradzić nad swym stosunkiem do rządu p. Przanowskiego. Dopiero o godz. 1.30 rozpoczęli konferencję z p. Przanowskim posłowie Witos, Rataj i Dąbski.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 czerwca. Jutro o godz. 5 odbędzie się posiedzenie komisji głównej

Nowy zamach lewicy.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 czerwca. Jesteśmy świadkami podstępnej gry Belwederu i oddanych mu stronictw. Z jednej strony Naczelnik Państwa przyjmuje pozornie uchwały komisji głównej, przysłał dziś nawet do Sejmu szeffa swej kancelarii p. Cara z oświadczeniem, że oczekuje przedłożenia składu gabinetu, z drugiej strony lewica stawia na plenum sejmowym nie spodziewany wniosek o reasumpcję uchwały sejmowej

Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu była na porządku dziennym tylko dyskusja nad ordynacją wyborczą, głosowanie zaś wyznaczono dopiero na piątek. Posłowie zgromadzili się nie bardzo licznie. Lewica licząc się z tem, zmobilizowała swych posłów i postawiła wniosek o reasumpcję. Posłowie z prawicy zorientowali się szybko i chcąc udaremnić wybieg, zmierzający do stworzenia nowych trudności i przedłużenia przesilenia w nieskończoność — zdekompletowali posiedzenie.

P. Przanowski rozpoczął konferencję co do stanowiska klubu PSL. wobec nowego gabinetu. Najpierw konferował z Witosem w cztery oczy. Treść rozmowy tej trzymana jest w tajemnicy. Po tej konferencji oświadczył p. Przanowski, że ostateczną decyzję musi jeszcze odłożyć i jeszcze raz porozumieć się musi z ludowcami, a potem dopiero mówić będzie z resztą klubów.

Widoczną było rzeczą, że p. Witos postawił p. Przanowskiemu w poufnej rozmowie ciężkie jakieś warunki, oczywiście „nie ideowe”. Ludowcy wiedzieli o wniosku socjalistów, była to zatem wspólna gra na wymuszenie.

P. Witos poszedł widocznie daleko w swoich żądaniach, skoro p. Przanowski zrzekł się w liście do Marszałka misji tworzenia gabinetu.

Trampczyński do Korfańskiego

Warszawa. (PAT.) Wczoraj p. Marszałek Sejmu wysłał do p. Wojciecha Korfańskiego na ręce wojewody Rymera do Katowic depezę treści następującej: Dziś, gdy Orzeł Polski zawisł znowu po kilkuset latach nad Śląskiem, Sejm nasz wita braci oswobodzonych, wita chwilę, która stawia kres Waszym cierpieniom moralnym. Odtąd Rzeczpospolita Polska będzie Was mogła bronić przed zbrodnarzami, którzy w ostatnich czasach pod płaszczykiem patriotyzmu niemieckiego rabowali i mordowali spokojną ludność polską. Nie zapomnijmy jednak, że wróg czyha nie tylko na naszą słabość państwową, ale i na naszą nieumiejętność rządzenia się. Stańmy się więc wspólnymi siłami o ład i porządek. Potrzeba będzie długiej i sumiennej pracy, aby odrobić szkody niewoli. Pokażmy światu, że naród polski umie być nieugiętym, gdy chodzi o dobro Rzeczypospolitej. Niech żyje wolny polski Górny Śląsk. — Marszałek Sejmu, Trampczyński.

Prowadzenie spraw zagranicznych Gdańska.

(Korespondencja własna).

Ponieważ kwestja prowadzenia spraw zagranicznych W. M. Gdańska przez Polskę nie była dość jasno określona w konwencji polsko-gdańskiej, W. Komisarz Ligi Narodów wydał w tej sprawie orzeczenie w grudniu z. r., od którego obydwie strony wniosły rekurs do Ligi Narodów. Senat W. M. Gdańska domagał się mianowicie, aby polskie ministerstwo spraw zagranicznych spełniało wobec Gdańska funkcje sekretarza, obowiązane wykonywać wszystko, czego Gdańsk będzie sobie życzył, a dalej, że Polska jest obowiązana dawać wyjaśnienia co do swojej własnej polityki zagranicznej. Te naprawde humorystyczne pretensje „suwerennego W. M. Gdańska”, będące w odwrotnym stosunku do jego wielkości, znalazły oczywiście należyta odprawę na posiedzeniu Ligi Narodów, gdzie pouczono Gdańsk o jego rzeczywistej roli w stosunku do Polski. W tych dniach ogłoszono protokół z jednoosobnego posiedzenia Rady Ligi Narodów, z którego okazuje się, że uroszczenia gdańskie odrzucono a natomiast przyjęto, że Polska może, ale nie musi, stosować się do dezyderatów gdańskich i ma prawo odmówić uczynienia zażądanej prośbie Gdańska, o ileby ze spełnienia prośby mogła wyniknąć szkoda dla interesów Polski, ale też Polsce nie przysługuje prawo narzucenia Gdańskowi polityki wprost przeciwnej interesom Gdańska. W ten sposób załatwiono nareszcie bez szkody dla naszych interesów jedną z najbardziej drażliwych kwestji w stosunku do W. M. Gdańska.

SEJM

Warszawa. (PAT.) Sprawozdanie z 320-go posiedzenia z dnia 20 czerwca 1922.

Początek posiedzenia o godz. 4.45. Interpelacje wniosły między innymi pp. Zmitrowicz i tow. w sprawie zdecydowania o losie nieużywanych od lat kilku budynków pocerkiewnych, Putek i tow. w sprawie przeciwdziałania naruszaniu praw obywateli polskich przez władze czechosłowackie.

Marszałek oznajmia, że z powodu wkroczenia dziś wojsk polskich do G. Śląska, wysłał telegramy na ręce p. Korfańskiego i wojewody Rymera i przypuszcza, że odpowiada to także uczuciom całego Sejmu (brawa)

Przystąpiono do dokończenia rozprawy szczegółowej nad ordynacją wyborczą do Sejmu i Senatu. Przy art. 118 ord. sejm. p. Bagiński Kazimierz uzasadnia poprawkę Wyzwolenia o wstawienie przejściowego artykułu, chodzi mianowicie o to, że Sejm obecny nie przeprowadzi już nowej ustawy gminnej, wobec czego komisja obwodowa wyborcza ma być wybrana przez zgromadzenie wyborców.

Sprawozdawca p. Grzędzielski sprzeciwia się tej poprawce.

Na tem ukończono rozprawę nad ordynacją sejm.

Marszałek oznajmia, że PSL. zgłosiło jeszcze poprawki do art. 9, 94 i 95, które to poprawki będą posłom rozdane.

Przystąpiono do obrad nad ordynacją wyborczą do Senatu.

P. Niedziałkowski uzasadnia poprawkę w sprawie pomnożenia liczby senatorów ze 102 na 119 względnie 108, stosownie do tego, jaka uchwalona będzie liczba członków Sejmu.

P. Bagiński broni poprawki Wyzwolenia o sprawiedliwy rozdział mandatów senatorskich między województwa.

Po końcowym przemówieniu sprawozdawcy p. Grzędzielskiego Marszałek oświadcza, że głosowanie nad ordynacją wyborczą odbędzie się na posiedzeniu piątkowym.

Nieudała próba PPS. nowego zamachu na Sejm.

Posłowie socjalistyczni zgłosili wniosek nagły w sprawie naruszenia konstytucji z dnia 17 marca 1921, tudzież t. zw. małej konstytucji przez większość sejmową w dniach 16 i 17 bm. Wniosek ten opiewa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Uchwałę sejmową z dnia 16 czerwca br. w przedmiocie interpretacji t. zw. małej konstytucji, tudzież uchwałę z dnia 17 czerwca br. o utworzeniu komisji głównej reasumpcji się. Rozprawę w tych obu dniach nad sprawozdaniem komisji konstytucyjnej, względnie regulaminowej przeprowadzoną, uważa się za pierwsze czytanie, a wszystkie wnioski w toku rozprawy wyłożone, przekazuje się komisji konstytucyjnej do sprawozdania w ciągu pięciu dni.

2. Nie wyczekując załatwienia tej sprawy przez Sejm, winien Naczelnik Państwa z uwagi na szkodliwość dla państwa skutki przedłużającego się przesilenia przystąpić bezzwłocznie do powołania nowego rządu po wysłuchaniu stronnictw sejmowych.

Marszałek: Jest wniosek, aby dziś obradować nad nagłością tego wniosku. Jestto dopuszczalne tylko wtedy, gdy nikt przeciw temu nie zaprotestuje (protesty na prawicy). W takim razie odraczam tę sprawę. Następne posiedzenie odbędzie się w przyszły piątek o godz. 11 rano, z porządkiem dziennym: Głosowanie nad ordynacją wyborczą do Sejmu i Senatu; 2. nagłość wniosku PPS.

P. Lieberman: Wnoszę, aby posiedzenie dla rozpraw nad nagłością tego wniosku odbyło się jutro.

Marszałek: Jest wniosek, aby posiedzenie dla tej sprawy odbyło się jutro. Jest jednak zakwestjonowane quorum, wobec czego zarządzam obliczenie quorum przez drzwi. Weszło na salę przez drzwi 78 posłów.

P. Moraczewski do Marszałka: To jest pańska sztuczka.

Wobec braku quorum Marszałek nie podaje do głosowania wniosku o odbycie jutro posiedzenia.

Posiedzenie następne odbędzie się zatem w piątek, o godz. 11 przedpołudniem.

Złot sokolstwa.

Poznań. (Tel. wł.) 20 czerwca. Na złot Sokolstwa we Lwowie wyjeżdża z Poznania około 250 druhów.

Warszawa. (PAT.) Gen. Sikorski za pośrednictwem gen. Szeptyckiego przesłał Głównemu Zarządowi Związku b. powstańców górnośląskich w dniu wkroczenia wojsk polskich na Górny Śląsk na rzecz wdów i sierót po poległych b. powstańcach kwotę 3000 dolarów, wręczoną mu jako ofiarę zebraną wśród Polaków w Ameryce i oddaną do jego dyspozycji.

O zwijaniu sądów powiatowych i urzędów we wschodniej Małopolsce.

(Wniosek nagły p. Godka i tów. ze Zw. Lud.-Nar.)

W ostatnich czasach podjął rząd a w szczególności p. Minister Skarbu i p. Minister Sprawiedliwości akcję zwijania pewnej liczby sądów powiatowych i urzędów podatkowych we wschodniej Małopolsce.

Akcja ta ma być wywołana potrzebą ograniczenia wydatków na administrację państwową i niedostateczną ilością sędziów.

Uznając w całej pełni oba powyższe względy, a więc potrzebę zmniejszenia liczby urzędów a z nią i liczby urzędników, jako też więcej oszczędności i celowego użytkowania sił sędziowskich — podpisani nie mogą nie wyrazić przekonania, iż bezwzględne stosowanie w mowie będącej akcją we wschodniej Małopolsce nie jest pożądane.

Nadmierna liczba urzędów i urzędników nie jest wynikiem ich przedwojennej liczby, ale została spowodowana powołaniem do życia nadmiernej liczby nowych i zbędnych urzędów i nadmiernej liczby urzędników przy nowo kreowanych urzędach. Nie może być mowy o nadmiernej ilości urzędników w urzędach byłej dzielnicy austriackiej, gdyż Małopolska w stosunku do zachodnich krajów byłej monarchii austriackiej była najgorszą pod względem liczby urzędów jak pod względem urzędników wyposażoną — dlatego też jeśli akcja zwijania pewnych przed wojną nie istniejących urzędów byłaby zupełnie ze względów oszczędnościowych słuszną i wskazaną, to stosowanie jej do urzędów już przed wojną istniejących zwłaszcza na obszarze wschodniej Małopolski nie leży ani w interesie administracji ani co ważniejsze w interesie państwowym.

Zwijanie sądów i urzędów podatk. w tej części kraju, ze względu na rozległość tychże powiatów i trudności komunikacyjne, zwłaszcza w powiatach górskich, musi wywołać u ludności przywykłej od szeregu lat do załatwiania swych spraw w tych urzędach, wielkie niezadowolenie.

Ale obok interesu ludności przemawia za zatrzymaniem w tej części kraju w mowie będącej urzędów względem na interes Państwa.

Nie wolno bowiem zapominać, że dzielnica wsch. Małopolski jest krajem kresowym, sąsiadującym z Rosją i krajem, w którym wewnętrzne stosunki pozostają jeszcze pod wpływem wrogiej Państwu Polskiemu agitacji, że przeto w pierwszorzędym interesie państwowym leży nie ogoląć tego kraju z polskiego elementu państwowego.

Z powyższych względów podpisani wnoszą: Wzywa się Rząd, aby zaniechał akcji znoszenia we wschodniej Małopolsce istniejących sądów powiatowych i urzędów podatkowych.

Pod względem formalnym podpisani wnoszą, na przekazanie tego wniosku komisji administracyjnej. Warszawa, dnia 16 czerwca 1922 r.

Dziś 21 b. m. po raz ostatni

Jego córka

5-aktowy dramat tryumfu i rehabilitacji
czwarta i ostatnia serja n2764
„Tragedji powstańców“ „Hr. Sandorf“
oprócz tego doborowe uzupełnienie.
Kopernik. Marysienka.

JACK LONDON.

10

POGANIN.

Nowela.

Mając lat siedm, mój Tomek znał tak sztukę myślową, że nigdy nie śmiałem nawet marzyć o tem. Moja Marysia zaś, jako sześciolatek dziecko, przechodziła bez drżenia ponad Siding Rock, a widziałem tęgich zuchów, którzy na tej drodze zawahali się. A Franuś, ledwie ukończył sześć lat, umiał podrzucić w górę szynki na trzy sążnie.

— Moi sąsiedzi z Bora Bora nie kochają pogan — są oni wszyscy chrześcijanami; ja zaś nie kocham tych chrześcijan z Bora Bora, powiedziani pewnego dnia, gdy ja, w myśli nakłonienia go do wydania trochę pieniędzy, dobrze przezeń zasłużonych, usiłowałem go przekonać, że powinien odwiedzić swoje strony rodzinne na jednym z naszych statków — która to podróż według mnie miała stanowić rekord w jego „rozrzutnych“ wydatkach.

Powiedziałem: na jednym z naszych statków, choć w istocie w tym czasie należały one tylko do mnie. Biedziłem się, by skłonić go do wejścia w spółkę.

— Byliśmy w spółce od dnia, gdy „Mała Joanna“ poszła na dno — rzekłem w końcu. — Lecz jeśli serce

GŁOSY PUBLICZNE.

Pod adresem rządu.

Przypuszczam, że się w adresie nie omylił — podając następujące fakty do wiadomości najwyższej władzy wojskowej wschodniej Małopolski.

Przed kilku dniami jadąc samochodem z p. F. do Kamionki powiat Skałat, ujrzałem zdala widniejący jakiś ogromny tren stojący na polu.

Z żartów odezwałem się do mojego towarzysza podróży, że widać już treny bolszewickie.

W samej rzeczy objaśnił mi p. F., że jest to tren bolszewicki złapany w czasie odwrotu bolszewików z Polski — a więc przed dwoma prawie laty. Gdyśmy się zbliżyli do miejsca, gdzie przy gościńcu na łocze ten tren umieszczono, mogłem zauważyć, do jakiego stopnia niedbalstwa dojdzie władze polskie, pozwalając na to, iż niestrzeżony przez nikogo olbrzymiej na dzisiejsze stosunki wartości materiał wojenny w postaci doskonałych wózków dwukołowych staje się lupem codziennym tych, którzy potrzebują bądź to kół bądź to okucia, jużto dyszli. A jak mię poinformowano w chwili złapania tego taboru wózki miały okucia mo sieżne, z których dzisiaj ani śladu.

Czyż nie lepiej wozy te zachować w dobrym stanie na niepewne jutro a jeśli zawiąkną wojenne wykluczone, czyż nie lepiej sprzedać te cenne rzeczy chętnym kupna, niż dozwałać, by one zostały rozkradzione, lub by one pod wpływem niepogody niszczały? Zdaje mi się, że od połowy roku 1920 dość było czasu — by dobro państwowe wzięść w należytą ochronę i nie czekać chwili, by „cywile“ na tę okoliczność zwrócili uwagę „fachowców“.

Dalszym dowodem nietylko marnowania dobra państwowego, ale i lekceważenia w najwyższym stopniu życia i zdrowia ludzkiego, jest pozostawianie po polach i drogach — wyraźnie zaznaczam po drogach publicznych obok Jezierny — wielkiej bardzo ilości niewystrzelonych pocisków armatnich.

Nie są to tzw. „Bündgaenger“, ale pociski porzucane przez jakieś oddziały artylerji.

Ponadto w powiecie zborowskim, gdzie walka pozycyjna frontu rosyjskiego z frontem niemieckim trwała miesiącami — pociągnęła za sobą ubezpieczenia drutem kolczastym obu frontów — znajduje się olbrzymia masa poplątanych drutów kolczastych, które ściągnięte w niektórych miejscach z pól na drogi publicznie spowodowały, iż drogi publiczne przesunięto na sąsiednie pola.

Czyż nie ma dziś w Polsce władzy, któraby wglądawszy w ten powojenny stan — nie zarządziła usunięcia bądź co bądź tak drogocennego materiału i nie znalazła dlań lepszego miejsca niż tamowanie dróg publicznych lub odebranie kulturze wielkich przestrzeni pól, na których do dzisiaj dnia zdala widnieją góry drutu kolczastego?

Dr. Marian Bobrowski.

POSEL GŁĄBIŃSKI DO WOJEWODY RYMERA.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 czerwca. Prezes klubu ZLN. pos. Głabiński wysłał dziś następującą depezę do wojewody Rymera w Katowicach:

„Nie mogąc z powodu przesilenia gabinetowego uczestniczyć osobiście w uroczystym dniu odzyskania piastowskiej ziemi śląskiej dla Ojczyzny, łączę się do chem z Wami, i jestem pewny, że zjednoczenie prastarej naszej dzielnicy z macierzą utwierdzi nietylko materialną potęgę, ale i moralną spójność i znaczenie naszej ukochanej Polski. Podp. Głabiński za sejmowy klub ZLN.

P. Dubanowicz wysłał w im. Nar. Chr. Str. Lud również depezę z tej racji.

twoje tego sobie życzy, to bądźmy spółnikami według prawa. Nie mam nic do roboty, a jednak moje wydatki są duże. Piję i jem — palę dużo — to dużo kosztuje, wiem. Nie płacę za grę w bilard, gdyż gram z tobą; a jednak pieniądze idą. Łowienie zaś ryb, to przyjemność dla bogatych ludzi. Zgroza bierze, jak drogo kosztują te haczyki na wędkę i sznurki. Tak; trzeba, byśmy byli spółnikami według prawa. Potrzebuję pieniędzy. Dostanę je od kasjera w naszym biurze.

Tak, tedy papiery wygotowano i wpisano. W rok później musiałem tego żałować.

— Charley — rzekłem — jesteś stary, chytry lis, brzydki sknera, niegodziwy rzęda. Słuchaj, twój udział przez rok w całej naszej spółce wynosił tysiące dolarów. Kasjer dał mi ten wykaz. Wynika z niego, że w ciągu roku podjąłeś dokładnie osmdziesiąt siedm dolarów, dwadzieścia centymów.

— Czy tam kto jeszcze co winien? — spytał nie spokojnie.

— Mówię Ci, tysiące i tysiące — odpowiedziałem.

Twarz mu się rozjaśniła, jakby niezmierną ulgą.

— Dobrze — rzekł. — Widać, że buchalter dobrze prowadzi moje konto. Przyjdzie czas, że będę potrzebował pieniędzy, a wtedy nie może braknąć ani centa.

— Skoro tak jest — dodał z dumą po chwili, — musi to wynikać z rachunku buchaltera.

I przez cały czas, jak się następnie dowiedziałem, jego testament, spisany przez Carruthers'a a czyniący mnie jedynym spadkobiercą, leżał w depozycie u konsula amerykańskiego.

Z SALI SADOWEJ.

Epilog nadużyć Puzappu.

Siódmy dzień rozprawy.

JESZCZE O PROTEKTORZE JONASA.

Kiedy w swoim czasie pisaliśmy o zażytych stosunkach, łączących Jonasa z dr. Gałęckim, generałny delegat kazał konfiskować „Słowo Polskie“. A jednak jak wynika z zeznań świadka Maszkowskiego, dr. Gałęcki bardzo interesował się osobą Jonasa i czuł się, gdy jego pupilowi odrzucono jakąś ofertę, jako zbyt wygórowaną. Oto co zeznaje świadek:

Opowiadał Jonas bardzo często w biurze, iż nieraz przychodzi na czarną kawę do dr. Gałęckiego, iż u niego bywa w domu, ja zaś również parę razy widziałem Jonasa w biurze dr. Gałęckiego. Parę razy mieliśmy również z Jonaszem wspólną konferencję u dr. Gałęckiego. Czasem konferencję taką spowodował sam dr. Gałęcki w razie gdy Jonas do niego się zwracał z jakimiś propozycjami. Raz gdyśmy jechali ja, dr. Gałęcki i dr. Bańkowski do Warszawy w sprawie wujesionego przez Jonasa pisma, miał jechać z nami i Jonas, jednak wskutek zwrócenia uwagi przezemnie lub przez dr. Bańkowskiego, iż jakoś nie wypada, by Jonas jako dostawca w naszym towarzystwie i w naszym wagonie jechał, dr. Gałęcki zaprosił go do swego wagonu salonowego. Zdarzały się wypadki, iż Jonaszowi odrzucałem oferty już to z powodu wygórowanej ceny, już to z innych powodów. zdarzało się, iż następnie zapytywał mnie dr. Gałęcki w czasie mej bytności u niego o przyczynę odrzucenia, mówiąc, że Jonas mu opowiadał, iż ja nie chciałem przyjąć jego propozycji.

Po ukończeniu przesłuchania p. Maszkowskiego, który dawał pewne następne wyjaśnienia na pytania obrońców, zeznał p. Zaborski, zast. dyr. Ziemska. Banku Kred.: wszedł do Dyrekcji Banku, gdy Agencja była już zorganizowana. Z powodu niskich stawek prowizyjnych, nie pokrywających kosztów, uchwalono Agencję zlikwidować. To też już w marcu 1921 r. nie odnowiono kontraktu z Puzappem. Zresztą z centralą Puzappu w Warszawie nie można było dojść do ładu. Panował tam taki chaos, że nie można było wiedzieć, do kogo z czem zwrócić się. Obecnie na Agencję nie można patrzeć pod kątem dzisiejszych stosunków, bo lata 1918, 1919 i 1920 były wyjątkowe.

Następny świadek Mieczysław Słomczyński, kierownik Puzappu i b. pułk. rosyjski z powodu tego, że pozostaje w śledztwie, nie zaprzysiężony.

Świadek ów przedstawia gospodarke w Puzappie, która uragała wszelkiej krytyce. Nie istniał żaden plan rozdziału środków żywności, każdy dawał dyspozycje na własną rękę. Transporty rozkradano i nie było wprost wagonu, w którym nie znalazłoby olbrzymich braków. Świadek pisał raporty do Warszawy, na co dano mu do zrozumienia, że szkoda papierni, że należy reklamować w dyrekcji.

Na pytanie prokuratora, dlaczego świadek nie reklamował braków, p. Słomczyński odpowiada, że to należało do centrali w Warszawie.

Prokurator stwierdza, że od września 1919 do marca 1920 sporządzono 97 opisów czynu (protokoły z rozbitych wagonów) jednakże Puzapp ani w jednym wypadku nie wniósł reklamacji.

W dalszym ciągu zeznaje Słomczyński, że przeszedł 4 wojny, 5 rewolucji, ale takiej pracy i wysiłków, tak trudnych stosunków, jakie istniały u nas w r. 1920 nie widział. Ludzie pracowali z największym wysiłkiem, a jednak trudności piętrzyły się, bo nikt nie wiedział, co do niego należy, nie chciał brać odpowiedzialności. Transporty nie przybywały systematycznie i stał chaos.

O godz. 2 odroczone rozprawę do dziś 9 godz. r.

Lecz przyszedł koniec, albowiem koniec przyjąć musi wszystkim ludzkim związkom. Przyszedł na wyspach Solomonskich, gdzieśmy spełniali nasze najdziksze prace, w dziełach, młodych latach i gdzieśmy później nieraz bywali — akurat w pewne święto, gdzieśmy się udali, by doglądnąć naszych posiadłości na wyspie Florida i zbadać warunki połowu perel w przemyku Mbolu. Leżeliśmy na kotwicy w Savo.

Otóż Savo pełne było rekinów. Zwyczaj murzynów rzucania zmarłych do morza, bynajmniej nie zniechęcał rekinów do pojawiania się stałego na wodach przyległych.

Było to już takie moje szczęście, że gdy dobijałem już do brzegu w cienkiej, miejscowej łódce, łódź ta przeskoczyła się. Siedziałem w niej zaś czterech krajowców i ja, a raczej wisiąło przy niej. Nasz skut znajdował się ze sto jardów od nas na morzu. Rozglądałem się właśnie za jakąś łodzią wokoło, gdy wtem jeden z krajowców zaczął krzyczeć. Trzymał się on końca łodzi, a oboje tj. on sam i ten kawałek łodzi zanurzył się parę razy w wodzie. Potem już puścił się swej podpory i znikł. Rekin chwycił go. Trzej pozostali jeszcze murzyni próbowali wyostać się z wody na kraj czołna. Pociąłem wrzeszczeć na nich i kłąć, w końcu waliłem pięścią w najbliższego z nich, lecz bez skutku. Obłądny strach już ich opanował. Nasze czołno zaś ledwie jednego z nich mogło wytrzymać. Pod ciężarem zaś aż trzech zanurzało się i przewracało na bok, ciągnąc trzy mających się z powrotem do wody.

(C. d. n.)

WŁADYSŁAW KOZICKI

Życie sztuki we Lwowie.

Wystawa wiosenna.

I.

Ze sztuką we Lwowie znajduje się obecnie w stadium drzemki i zastoju, dla nikogo nie jest tajne. Minęły te czasy, kiedy nasze sfery artystyczne były do głębi poruszone rozgrywającą się przy dźwięku surm bojowych walką pomiędzy „starymi a młodymi“, kiedy wśród pierwszych byli w pełni rozwoju swych talentów malarze tak niewątpliwie wybitni, jak Augustynowicz, Rozwadowski i Bałowski, a wśród drugich ostrogi rycerskie zdobywali czołowej dziś w Polsce bojownicy sztuki Pautsch, Sichulski i Jarocki, kiedy nieco później zaczął rozwijać się i dojrzewać pełen kobiecego wdzięku talent Błockiego, kiedy w zakresie rzeźby był czynny Stanisław Ostrowski, a Góralczyk przeżywał swoje dobre czasy, kiedy wreszcie więcej było słychać o Piotrze Wojtowiczu a Kurczyński kipiał żądzą tworzenia.

To były złote czasy dla sztuki Lwowa XX. wieku. Powstawały rzeczy szacowne, czasem potężne, czasem tylko znośne, ale był ruch i życie, ścieranie się poglądów, walka. Dziś obraz zniczniony nie do poznania. — Grupa najstarszych artystów lwowskich mocno przeczczona, przez nikogo już dziś nie zaczepiana, przeżywa sobie w ciszy i spokoju, zasłużony żywot weteranów, przypominając się od czasu do czasu obrazami i obrazkami, jota w jota takimi samymi, jak przed ćwierć wiekiem, a przeto dzięki owej myszce, jak stare wino, sympatycznie już witanymi. Z chorażych wielkiej sztuki do niedawna byli tylko dwaj, obecnie po odejściu Jarockiego do Krakowa na zaszczytne stanowisko profesora Akademii, pozostał jeden tylko Sichulski, a i ten podobno wkrótce łódź swojej twórczości skieruje na szersze flukta. Możemy się z tego serdecznie cieszyć, że artyści nasi osiągnęli honory, zaszczyty i stanowiska, które im się słusznie należą, z drugiej jednak strony patriotyzm lokalny każe nam pytać bez nadziei otrzymania pocieszającej odpowiedzi: co będzie ze sztuką we Lwowie? Bo coż zostanie? Nawet taki miły, a dla miasta naszego tak wierny Bratkowski gdzieś się zagubił doszczętnie, idąc w ślady swego przyjaciela Cwiklińskiego, który ry oddawna się nam sprzymierzył. Rzeźba tak dobrze jak nie istnieje. Pewnego rodzaju signum temporis stanowi to, że tę sztukę par excellence męską uprawiają u nas wyłącznie niemal kobiety, jako zajęcie... uboczne. Pozostanie więc prócz grupki weteranów, zastęp artystów i artystek średniej miary, umiających dobrze operować aparatem nastawionym przez impresjonizm na narty, którzy mogą zaspokajać w dostatecznej mierze potrzeby miejscowej konsumpcji artystycznej, którzy jednak nie mają dość wybitnej indywidualności, aby życiu sztuki we Lwowie nadać jakiś ton odrębny. Ponadto dla rozwiania atmosfery nudów i wywołania dobrego humoru, nieliczni u nas zamieszkałi ekspress - deformiści zatańczą od czasu do czasu swój ekscentryczny dance du ventre — i na tem będzie koniec.

Przyjdą dla Lwowa artystycznego ciężkie chwile. Sztuka we Lwowie stanie się już zupełnie podobna do zaklętej księżniczki, do owej bajecznej „Dornröschens“, którą miłośnicy napróżno będą próbowali obudzić ze snu. Jakież rycerz z dalekich stron dokona tego cudu?

W tych warunkach wdzięczne pole do działania otworzy się przed Towarzystwem Przyjaciół Sztuk Pięknych, na którym spocznie obowiązek czuwania nad utrzymaniem wystaw lwowskich na przyzwoitym poziomie. Wobec braku dość wartościowej produkcji miejscowej, trzeba będzie dla utrzymania kultury estetycznej we Lwowie sprowadzać ekspozycje zbiorowe zrzeszeń artystycznych i indywidualne wystawy artystów z innych miast polskich, a gdy warunki komunikacyjne na to pozwolą, także z zagranicy.

Obecna wystawa wiosenna w Pałacu niegdyś sztuki, a dziś zgola bezprawnie i niewłaściwie sztuce odebranym, a handlowi oddanym (tak, jakby handel, który tyłu budynkami pokrył pl. powystawowy, nie mógł się zdobyć na jeszcze jeden gmach nowy, a zostawić w spokoju ten dom Muz, na którym od lat 25-ciu widniał napis „Sztuce polskiej“) — owóż obecna wystawa jest wiernym odzwierciedleniem dzisiejszego stanu sztuki plastycznej we Lwowie: Sichulski, jako wielki ożywiciel pozatem salka retrospektywna z kilkunastu dobrymi obrazami starszej daty, jako wspomnienie lepszej przeszłości, dwa bardzo udatne występy gościnne artystów zamiejscowych, a zresztą lwowska drzemka, na ogół co prawda dosyć estetyczna. Przyznać trzeba Dyrekcji Towarzystwa P. Sz. P., że zdobyła się na wysiłek bardzo duży i że dała wystawę najlepszą, na jaką przy obecnym stanie sztuki polskiej we Lwowie można było się zdobyć.

Wszystkim, którzy w ciężkim smutku i strapieniu jakie doznałszy po śmierci nieodżałowanego Meża i Ojca okazali nam współczucie, tą drogą przesyłamy serdeczne „Bóg zapłać“.

Szczuplakiewicz.

n2755

A. GORVYCZKA

Skutki wąskiej kładki.

(Z cyklu „Podtatrze“).

Stary Staszek Walczak ze Skibówki opowiadał raz następujące zdarzenie:

Jasiek Samek z Buńdówki — to był bestyja karnaś, a wszystko mu się wse udawało, co tylko chciał konać. Stał se raz nad potokiem na wąskiej kładce, kurzył se fajkę i spozirał ku wodzie, do której czasem według zwyczaju, splunął. Miał czasu dość, bo był syn hrubego gazdy, a prócz tego umówił się z Brzegową Brońnią ze Skibówki, że się z nią spotka przypadkiem na tej kładce. Ale zamiast Brońni nadzedł Icek Still, niesący coś wielkiego we woreczku i spieszący się kasi. Icek miał Jaśka bardzo za co, pozdrowił go i prosił pięknie, aby go przepuścił przez wąską kładkę na drugą stronę. Ale Jaśkowi nie spieszyło się; chciał czas zabić rozmową, więc rzekł do Icka: „A poczekajże, Icek, kaz ci sie tak śpieszy? Dycie djascy jesce nie ścigają!“ Ale Icek aż trząśł się z prędkości i wołał ciągle: „no puscoj, puscoj“. A Jasiek, jako że był człek uczony, bo słuchał kie mu siostry książki czytały, pedział mu: „Cegoż ty Icek bez sam potok nie fces przeńś? A dyćście kasi bez jakiejś cerwone morze chodzili na sucho, to ci sie ta od potocka nic nie stanie! Panie Boze prowadź!“ Icek zaczął być coraz bardziej natarczywym, co już Jaśka ozeźliło. Chcąc zaś Ickowi dokuczyć do imentu podał mu warunek przejścia przez kładkę: niech powie „Jezus“, to go puści, a nie, to niech se sam przejdzie. Icek nie bardzo się do tego kwapił i zaczął się pchać przez kładkę, na której nie było miejsca dla drugiego człeka. Nie długo to trwało, bo przez nieustępliwość Jaśka, a może z jego bierną pomocą nagle zmniejszyła się odległość Icka od rwącego potoka. Zrobił się wielki harmider. Icek rzucił się jak opętany pnać się po stromych brzegach potoku. Nie zapomniał zabrać swego worka, z którego ciekła obecnie lepka masa. Nad nią to biadał potłuczony i zmoknięty Icek wołając: „mój cukier, mój cukier“. Jasiek śmiał się spokojnie i dalej kurzył fajkę. Icek zaś zagroził mu skargą sądową o podżkowanie za ból i stratę, niejedną, ba więcej strat. Zniszczył ubranie i buty i cukier, a było go we worku 25 fontów.

Wkrótce odbyła się w Nowym Targu rozprawa. Surowy sumienny i bezstronny sędzia wezwał obydwie strony do najszczegółowszego powtórzenia rozmowy i opisu wypadku na kładce. Chciał ustalić wielkość przewinienia Jaśkowego. Z brzmienia skargi Ickowej nie mógł dowiedzieć się czy Jasiek stracił Icka do wody czy też Icek spadł sam z pośredniej winy Jaśka.

Oskarżony rozpoczął pierwszy zeznawać: „Stałek se raz na kładce nad potok i spozirołek se ku wodzie, jak se rybki w niej hipkajom. Prziseł Styl Icek i miós coś we worku. Pedzioł mi, że mu sie kasi barz śpiesy, ale jo fciolok se śnim krapkę ukfalować, bo mi sie ta i omiło. Pozdrówkołek go pięknie, bo go znam. Ale sie bestyjo (tu mu sędzia udzielił nagany) zacon pchać, a tu kładka barz płona, co cłek nie przeńdzie, kieby fto drugi tam stoł. Pedziołek mu, że go puscem, ino... E! prosem tyz piyknie prześwietego sądu, niegze ta rešte sam Icek powi, bo on skarzy!“

Sędzia upomniał Jaśka i wezwał do ukończenia zeznań, ale Jasiek oświadczył, że choć świadków nie ma, zdaje się na to, co Icek powie, a sam nie będzie nic gadał. (Tu obrońca Jaśka uśmiechnął się złośliwie). Wobec tego sędzia wezwał Icka, który zaczął szybko recytować to samo co Jasiek. Ale gdy doszedł do „zapodania“ tego szczegółu, który zawierał Jaśków warunek przepuszczenia go przez kładkę, zaczął się zacinąć i stracił zupełnie tupet. Daremnie zwracał mu sędzia uwagę na to, że jego zeznania mogą posiadać wielką wagę wobec odmowy ze strony Jaśka. Daremnie wskazywał sędzia na konieczność dokładnego powtórzenia całej rozmowy, któraby mogła wyświełcić a może i zwiększyć winę i karę Jaśka. Icek przestępował z nogi na nogę i zaczął się.

Zgniewany sędzia podyktował protokolantowi: „Wobec odmowy dalszych zeznań ze strony oskarżonego i oskarżyciela sprawę uznaje się za umorzoną“. Icek wściekał się ze złości, Jasiek zaś już w sali sądowej zaczął nakładać habryki do swej nieodstępnej fajki.

„Ino jo nie wiem, cy to prawda, cy ino ludzie se tak ukfalują“ — dodał opowiadający nam to zdarzenie stary Staszek Walczak ze Skibówki

Zakopane, w jesieni 1921 r.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Z muzyki. W piątek 23 czerwca o godz. 5 popołudniu i w poniedziałek 26 września o g. 8 wieczór odbędą się w sali Domu Narodowego ul. Rutowskiego

Dwa wieczory
pieśni i aryj operowych

uczni i uczniowie znanej szkoły p. Frankowskiej, ze współudziałem utalentowanej skrzypczki. Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut P. B. Folonickiego n2492

Wiadomości bieżące.

Lwów, 21 czerwca.

TEATR WIELKI.

W środę 21 czerwca o g. 7:30 „Nair“ i „Sen arlekiina“
W czwartek 22 czerwca o g. 7:30 „Złotnik z Toledo“.

TEATR MAŁY.

W środę 21 i we czwartek 22 czerwca o g. 7:30
„W małym domku“

TEATR NOWOŚCI.

W środę 21 czerwca o g. 7:30 „Dama w gronostajach“.
W czwartek 22 czerwca o g. 7:30 „Dadek“.

APOLLO „Dziewica 130 funtowa“. Pełna humoru krotoczwila

— „Złotnik z Toledo“. Ciekawa i nieznaną u nas opera Offenbacha, otrzymała na naszej scenie bardzo staranną oprawę. Dekorator sceny, znany artysta malarz Z. Bolko zaprojektował oryginalne i piękne dekoracje, które wykończają malarnie teatralne pod kierunkiem Balka i Polityńskiego. „Złotnika“ reżyseruje p. Okoński, przy pulpicie dyrygenta p. Stadler. Całość zapowiadana się bardzo interesująco. Wszystkie kasy teatralne sprzedają już bilety na to przedstawienie.

— Dwa ostatnie przedstawienia świetnej farsy „Dudek“ odbędą się w czwartek i w niedzielę w Teatrze Nowości. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia tej arcywesołej farsy cieszyły się ogromnym powodzeniem, czego dowodem stale wypełniona widownia.

— „Rozwój“. Zebranie śródowne członków Tow. dzisiaj 21 bm. o godz. 7 wiecz. w szkole św. Józefa, ul. Lelwela 9. Referat p. t. „Przeszkody konsolidacji społecznej w Posce“ wygłosi prof. dr. Marjan Wolańczyk.

— Zjazd doroczny Małop. Tow. Łowieckiego odbędzie się w dniach 23 i 24 bm. Dnia 23 bm. otwarcie wystawy myśliwskiej o godz. 9 rano (ul. Wronowskich 4). Walne zgromadzenie M. T. Ł. o godz. 3 pop. (Kopernika 20). Dnia 24 o godz. 10 rano strzelanie premijowe na strzelnicy wojsk. (ul. Kleparowska).

— Zebranie ogólne w Związku Ludowo-Narodowym. W związku z obecnym przesileniem gabinetowym odbyło się w sobotę, dnia 17 bm. przy wypełnionej po brzegi sali ogólne zebranie wszystkich członków Związku Ludowo-Narodowego, na którym prelegent redaktor Dr. Mejsbaum przedstawił wyczerpująco przesilenie gabinetowe i skutki tegoż przesilenia zarówno pod względem ekonomicznym jak i politycznym. Po referacie prelegenta wywiązała się szeroka dyskusja, w której, między innymi, szeroko omawiali sprawę przesilenia pp. dr. Opieński, dr. Korytko, prof. Wilkowiec, prof. Liwoczyński, radca Murczyński, dr. Kulikowski, radca Langie, prezydent Gąsiorowski, dr. Schweitzer, poczem na wniosek prof. Liwoczyńskiego uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję: „Ogólne zebranie Koła Związku Ludowo-Narodowego z dnia 17 czerwca 1922 stwierdzając, że odpowiedzialność za wywołanie obecnego przesilenia rządowego ponosi głównie Naczelnik Państwa, wita z żywym zapowoleniem uchwałę Sejmu z dnia 16 czerwca br., zapewniającą istnienie praworządnych stosunków w Państwie i wzywa swych posłów, by: 1. i nadal stali na straży suwerenności Sejmu, jako najwyższego i jedynego źródła prawa; 2. by nie dopuścili do stworzenia rządu, któryby po-niechawszy obecny kierunek polityki polskiej, sponowadził ją na tory awanturniczych eksperymentów wojennych lub dyplomatycznych“.

— P. Wojewoda Grabowski rozpoczyna z dniem dzisiejszym urlop. Zastępować go będzie wicewojewoda p. Stanisław Zimny.

— Ks. Arcyb. ... J. Błeczewski i ks. biskup dr. Bolesław Twardowski wyjechali na 10-dniową konferencję biskupów polskich do Częstochowy.

— Rektorem Akademii górniczej w Krakowie na rok 1922/3 wybrany został prof. inż. dr. Jan Studniarski.

— Ukraińcy nie przyjmują aktu oskarżenia Fedaka i tow. Wczoraj zgłosili się u sędziego śledczego obrońcy Fedaka i tow. i oświadczyli, że nie mogą przyjąć aktu oskarżenia i muszą wnieść sprzeciw. Wobec tego akt oskarżenia stał się nieprawomocny i rozprawa nie będzie mogła już odbyć się w czerwcu. Ponieważ w lipcu rozpoczynają się ferie sądowe, sprawę Fedaka i tow. rozpatrywać będzie zwyczajna kancelnia sądu przysięgłych, rozpoczynająca się we wrześniu.

— T. O. M. przyjmie na kolonję leczniczą w Gdyni na sierpień br. z województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego po 3 dziewczynki i po 2 chłopów. Opłata jak w innych leczniczych kolonjach TOM. Podania do 25 czerwca włącznie wnieść do Biura gł. TOM. ul. Koralińska 6, I. p., względnie do biur filjalnych w Tarnopolu i Stanisławowie.

— Brak kwater dla sokołstwa. Za kilka dni zjeżdża do nas Sokołstwo z wszystkich stron Polski, a tu tymczasem donosi kwatermistrz, że posiada mało zgłoszeń na kwatery. Wprost wierzyc się nie chce, żeby coś podobnego stało się we Lwowie. Gdzież to miasto, które na ramionach obnosiło Sokołów czoszczeh, uczącąc im bratorskiej gościnny; gdzie podziały się czasy, gdy

miasto całe miało serca i domy otwarte dla Sokolstwa, wydzierając wprost sobie gości, zgłaszając trzy razy tyle kwaterek, ile było potrzeba; a dziś, to miasto zimne, gdy Sokół-Macierz uroczyście w tym mieście złote gody obchodzi. Ale to zapewne jakieś nieporozumienie; Lwów wierny swej tradycyjnej gościnności nie zgasił swego gorącego zapachu dla uroczystości narodowych. To też spodziewać się należy, że w tych dniach ostatnich Lwowianie zgłoszą kwatery w sklepie p. Blockiego (ul. Akademicka) lub w kancelarii Sokola, by gospodarze nie byli w kłopotcie, nie pokrywali się rumieńcem wstydu. Lwów słynny ze swej serdecznej gościnności nie zawiedzie i teraz nadziei.

— **Polski statek szkolny „Lwów”**. W tych dniach opuścił po raz pierwszy statek szkolny „Lwów”, należący do Polskiej marynarki pod komendą kapitana Ziolkowskiego, zatokę Gdańską, udając się do Anglii. Ponieważ koszty takiej podróży są bardzo wysokie, zabrał statek ze sobą ładunek do Birkenhead co mu umożliwi objazd całej Anglii i tem samem będzie miała załoga statku okazję poznać dalszych stron. Podróż tę umożliwiła firma C. Hartwig Tow. Akc. dając statkowi zyskowny ładunek i firma ta stara się uzyskać dla statku dalszy transport z Birkenhead, aby załodze umożliwić jaknajwiększe podróże morskie, pokrywające koszty tej podróży opłatą za przewieziony ładunek. Zabiegi przedsiębiorstwa należy pochwalić.

„Lwów” posiada 3 maszyny i 2 silne motory, tonaż brutto wynosi 3664 m. kubicznych a netto 2730 m. kubicznych. Towarów ciężkich może on zabrać około 1500—1600 tonn.

Dawniej należał „Lwów” do jednej holenderskiej firmy żeglugowej, został następnie nabyty przez rząd polski i przeznaczony celom szkolno-fragtowym. Zbudowany w r. 1868 odznacza się bardzo solidną konstrukcją. 2820

— **W sprawie wywieżenia śmieci**. Od pewnego czasu urządzone wywóz śmieci na placik obok Szkoły przez myślowej, odbywa to się w sposób urągający wszelkim najprymitywniejszym pojęciom o higienie: w części zamieszkałej przez setki mieszkańców wyrzucają robotnicy kupy śmieci o rozmaitych porach dnia, a zanieczyszczając powietrze, rozsiewając zarazki chorób. — W razie małego nawet wiatru roznoszą się śmiecie po ulicach i dostają się do mieszkań, w których przecież teraz w porze letniej trudno nie otwierać okien. Mieszkańcy ulicy Snopkowskiej i Dwernickiego zwracają się do Rady miejskiej z prośbą o wglądnięcie w tę sprawę i wezwanie organów miejskich, by wywóz śmieci skierowano w inne miejsca, a nie odbywano go w tak zaludnionej części miasta. Wywóz śmieci odbywa się co niedzielę, nawet podczas tak uroczystych świąt, jak Zielone Świąta i Boże Ciało wywożono śmiecie, na toniast w sobotę śmiecia się nie wywozi. Czyż już istotnie wpływ żydostwa jest tak wielki, że nawet świąt największych naszych nie szanuje się?

— **Nieostrożna jazda**. Samechód nr. 797, kierowany przez Jakóba Welbia, najechał na gościńcu lyczakowskim na Tytusa Jarczyna, który doznał znacznych obrażeń.

— **Wykolejenie pociągu towarowego**. Z linii kolejowej Sapieżanka—Żółtańce zażądano onegdaj wysłania pociągu ratowniczego. Na linii tej uległo wykolejeniu 14 wozów, naladowanych częściowo towarem. Po katastrofie między Tarnopolem a Zbarażem jest to drugi w ostatnich dniach wypadek wykolejenia.

— **Z Małopolskiego Towarzystwa kredytowego Ziemińskiego**. Dnia 12 czerwca br. odbyło się w sali obrad Towarzystwa kred. ziemińskiego we Lwowie ogólne zgromadzenie delegatów tej instytucji. Przy bardzo licznyim komplecie (63 delegatów) uchwalono zgodnie z wnioskiem Komisji inicjatywy, popartym przez Komisję rewizyjną i Dyrekcję:

1) Wejść w pertraktacje co do ewentualnej sprzedaży nieruchomości położonych przy ul. Legionów 1. i 3.

2) Podwyższenie poborów wszystkich funkcjonariuszów i służby. 2732

Następnie wybrano prezesem Dyrekcji p. Franciszka Zabę ze Zbylitowskiej Góry.

— **Prywatne gimnazjum katechetyczne szkoły Jordanowskiej**, ul. Listopada 52, przyjmuje wpisy do I kl. Egzamin wstępny 17 czerwca.

W raszai administracji złożyli:

Na „Koło rodzicielskie” gimnazjum I. im. Mikołaja Kopernika, składają zamiast kwiatów na tranne nieodżałowanego śp. Zdzisława Thulliego: Rodzice i rodzice 25.000 mk., Profesorowie Weiglowie 5000 mk., Melchier Weigel 2000 mk., dr. Julianowie Kasparkowie 5000 mk.

Dział ekonomiczny

GIĘDA LWOWSKA.

29 czerwca 1922.

Akcje bankowe i papiery lokacyjne w zupełnem zaniedbaniu. Nie notowano żadnej transakcji.

Zainteresowanie się akcjami przemysłowymi słabe.

Oikos notowano 8000. Rozpocząwszy giełdę kursem 8000 obniżył się stopniowo na 7925, następnie awansował na 8000 i na tym kursie się utrzymał Cmielów 4575.

Parowozy silniejsze. Rozpoczęły kursem 1325, awansując o 25 punktów ustaliły się na 1400. W Krakowie notowano 1200.

Chodorów żniżkowy. Z 3900 obniżył się stopniowo na 3825.

Polska Nafta 1775. W Krakowie 1750, W Warszawie 1980, 1875, 1900.

Waluty i dewizy:

Dewizy na Berlin nieco silniejsze. Z 13.70 awansuje na 13.80, w końcu ustala się na 13.82½, w Krakowie 13.65, 13.80.

Wiedeń słabszy. Wahając się między 30 a 29½, ustalił się z końcem giełdy na 29½. W Krakowie 29.

Praga 85.25; w Krakowie 84.25, 85.25.

Londyn 19475, 19400.

Bruksela 358.

Dolary 4377½—4380.

Marki niemieckie 13.60.

Według telegraficznych wiadomości notowano w Warszawie:

Dolary 4375, 4425, 4365.

Marki 13.55, 13.77½, 13.75.

Kopenhaga 975. Praga 85, Paryż 380, 378½, Szwajcaria 850, 840.

Berlin 13.45, 13.70, 13.60.

Londyn 19400, 19525, 19450

York 4365, 4430, 4360.

Za Miljónówki placowo w Warszawie 1490—1500.

Zurych (P.A.I.). kursa giełdy z dnia 29.6.

Berlin początkowe 1:62 końcowe 1:65—, Holandia 204:20 Nowy Jork 5:19—529:50, Londyn —23:21, Paryż 45:25, 45:20— Medjoan 25:37 25:55, Bruksela 43:25, Kopenhaga —112— Sztokholm —09—, 134:50 Chrystjanja 005 88:06, Madryt —82—, Buenos Ayres 187—, Praga 10:05 10:05, Budapeszt 0:55½ 0:57, Zagrzeb 1:77½ 1:77½/2 Bukareszt 0:00 0:00, Warszawa 0:12, 0:12, Wiedeń 0:04 — 0:03¾, Austr. noty korony stempl. 0:04¼.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Zarządzenia celem zwalczania drożyzny. Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej nr. 43 ogłasza pod poz. 361 rozporządzenie Rady ministrów upoważniające Ministra spraw wewnętrznych do wydawania zarządzeń w zakresie:

a) obowiązku posiadania i przedstawiania przez właścicieli przedsiębiorstw handlowych, na żądanie uprawnionych władz, oryginalnych faktur zakupu artykułów pierwszej potrzeby;

b) przyniesiu widocznego cen na artykuły pierwszej potrzeby w przedsiębiorstwach sprzedaży, względnie spożycia;

c) obowiązku przedstawiania cenników władzom administracyjnym I. instancji, ewentualnie okręgowym urzędem walki z lichwą.

Obrot paczkowy między Polską a Rumunją. Od dnia 15 czerwca br. został dopuszczony wzajemny ruch paczkowy między Polską a Rumunją. W obrocie wzajemnym dopuszcza się paczki bez podanej wartości i paczki z podaną wartością do 1000 franków w złocie. Waga paczek nie może przekraczać 20 kg. Dopuszcza się więc paczki: 1 kg., 5 kg., 10 kg., 15 kg. i 20 kg.

Z obrotu wykluczone są narazie paczki pośpieszne i pilne paczki za pobraniem i bez pobierania opłat celnych i pocztowych. Do każdej paczki musi być dołączony 1 adres pomocniczy i dwie deklaracje celne. Paczki muszą być opłacane z góry przy nadaniu.

Opłaty wynoszą: Za każde 5 kg. wagi paczki pobiera się po 40 centymów w złocie, za paczki zaś do 1 kg. wagi po 30 centymów w złocie, dla kraju nadania i przeznaczenia. Za paczki ochronne wspomniane opłaty podwyższa się o 50 proc. Przy paczkach z podaną wartością pobierana będzie należność asekuracyjna za każde 300 franków lub część 300 franków — 50 centymów w złocie. Ponadto za paczki z podaną wartością pobierana będzie należność ekspedycyjna w kwocie 50 centymów w złocie.

W razie ubytku, uszkodzenia lub zaginięcia paczki bez podanej wartości wypłacać się będzie odszkodowanie za każdy kilogram lub jego część 2 franki w złocie, przy paczkach z podaną wartością w granicach wysokości podanej wartości.

Ekwiwalent marki polskiej do franka złotego odnośnie do opłat i wypłaty odszkodowania ustala się: 1 fr. złoty = 700 marek polskich.

Kronika sportowa.

Pogoń—Lechia 9:0 (3:0). Niedzielne zawody w piłce nożnej o mistrzostwo kl. A. przyniosły niespodziewanie wielkie zwycięstwo „Pogoni”. „Lechia” wystąpiła z czterema rezerwowymi, „Pogoń” z Asjanowiczem w miejsce Bacza. Gra przez cały czas pod znakiem bezwzględnej przewagi „Pogoni”, jednak w słabem tempie prowadzona, najczęściej chaotyczna ograniczała się do zaciętej obrony „Lechii”. W drużynie tej zawiódł zupełnie atak, pomoc była najlepsza. Z początku gra niezdeterminowana na środku boiska, wreszcie atak „Pogoni” przebija się, piłka toczy się po linii bramkowej, lecz bramkarz broni. Zamieszanie pod bramką „Lechii” wyjaśnia Gulicz. Strza Kuchara idzie tuż nad poprzeczkę. Wreszcie w 15 min. uzyskuje Garbień z rzutu narożnego pierwszą bramkę. W następnej minucie bramkarz „Pogoni” wybiega, lecz strzał „Lechii” zdaleka, skierowany na pustą bramkę, zdołał jeszcze obronić, odbijając piłkę na róg. W chwilę później silny strzał Kuchara skierowany bramkarz znów na róg. W 34 min. Garbień zdobywa bramkę. Zamieszanie pod bramką „Pogoni” nie umie wykorzystać atak przeciwników. Dwa rogi do „Lechii” niewykorzystane. Trzeci róg broni bramkarz pięścią, lecz następnie zasłużony puszcza piłkę w siatkę. Wszystkie trzy bramki zawińa obrona.

Druga połowa. Ignarowicz źle odbijając piłkę, omal sam sobie bramki nie strzelił, piłka idzie na róg. Zło bity róg do „Lechii”. W 12 minucie zdobywa Garbień pięknym i silnym strzałem w róg bramki nowy punkt, a w 13 minucie Kuchar z podania Słoneckiego z kilku kroków piątą bramkę. Następują serja popisowych strzałów Garbień, jednak niezawsze celnych lub obronionych. Trzy rogi do „Lechii” niewykorzystane. Z zawińienia obrońcy Kuchar strzała szóstą a Asjanowicz siódmą bramkę. Niewykorzystany róg do „Pogoni”. W 44 min. Wacek z centry Słoneckiego strzela ósmą, a Słonecki w ostatniej minucie dziewiątą bramkę. Staunek rogów 10:2 dla „Pogoni”, która sześć rogów strzeliła na aut! Sędziował bardzo skrupulatnie, trzymając należycie w ryzach drużyny kpt. Bilor.

Turniej tenisowy. Niedziela 18 bm. Przy bardzo małej ilości widzów rozgrywano dalsze partie. Ukończono grę pań pojedynczo. Zwyciężyła znana nam do brzo jeszcze z przed wojny p. Kozakowa (Mendówna), bijąc po zaciętej a interesującej walce p. Kierską, której przypadła w udziale druga nagroda. W klasie II. bez trudności wysunął się na pierwsze miejsce Komierowski. W grze parami panów pierwszą Kuchar Wł. i Stahl R.

Poniedziałek i wtorek: W grze podwójnej mieszanej biją Kozakowa—Kuchar parę Kierska—Stahl R. 6:4 6:2, zdobywając w ten sposób pierwszą nagrodę. Drugie miejsce przypadło p. Kierska—Stahl R.

Gra pojedyncza panów: Kuchar—Elster 6:3, 7:5; Kuchar—Pieglowski w. o.; w rozstrzygającej rozrywce Kuchar—Stahl 6:4, 6:4. Pierwszą nagrodę Kuchar Władysław, drugą Stahl Roman.

Turniej był właściwie tylko przeglądem siły i treningiem do międzynarodowego turnieju w Krakowie. Ilość uczestników i poziom gry podniosły się w obecnym sezonie znacznie. Organizacja zawodów prócz drobnych usterek dobra. Wolelibyśmy tylko widzieć sędziów z poza turnieju.

Publiczność jak zwykle mało okazała zainteresowania dla tego pięknego sportu. W ciągu sześciu dni wydała kasa zaledwie 200 wstępów!

Wyniki szczegółowe: Gra podwójna mieszana: Kierska—Stahl R. contra Lilienowie w. o.; Kierska—Stahl c. Edwa i Zdzisław Stahl 6:2, 6:2; Kozakowa—Kuchar c. Sokalówna—Elster w. o.

Gra pojedyncza pań: Kozakowa—Umihowiczówna 6:1, 6:0; Kierska—Stahlówna 6:1, 6:1; Kozakowa—Kierska 6:1, 6:4.

Gra pojedyncza panów I. kl.: Dr. Lilien—Komierowski 6:4, 6:4; Bogucki—Zabawski w. o.; Stahl R.—Bogucki 6:1, 6:1; Stahl R.—Dr. Lilien 6:4, 6:0; Kuchar—Whithead 6:1, 6:4; Pieglowski—Dudek 3:6, 9:7, 6:3

Gra pojedyncza panów II. kl.: Głazewski—Zabawski w. o.; Raczyński—Głazewski 6:3, 6:3; Komierowski—Głazewski J. 6:4, 6:2; Komierowski 6:1, 6:2, 6:2. Rozgrywki skończone. 1. Komierowski. 2. Raczyński.

Gra podwójna panów: Elster—Dudek contra Głazewscy 6:2, 6:4; Whithead—Lilien c. Stahl Z.—Głazewski 6:2, 6:8, 6:4; Elster—Dudek c. Whithead—Lilien 11:9, 6:4; Kuchar—Stahl R. c. Bogucki—Scott El. 6:1, 6:1. Kuchar—Stahl R. bijąc łatwo parę Elster—Dudek 6:2, 6:1, zdobywają pierwsze miejsce, drugie zajmują Elster—Dudek.

ROŻNE DONIESIENIA.

Rutynowana sklepowa szuka odpowiedniej posady do ekspedycji lub kasy. Ewentualnie przyjmie zarząd domu. Rynek 37. II p. Wp. Papużyńska dla M. 2900

Towarzysza spacerów popołudniowych poszukuje młoda osoba z najlepszego towarzystwa. Wymagana kultura umysłowa i towarzyska i dobra powierzchowność. Zgłoszenia do Administracji pod „Psyche”. 2748

Pasy i Transmisje

pierwszorzędnej jakości po cenach fabrycznych poleca **Dom handl. i techniczny „Pilot”** Lwów, ul. Batorego 4. 2334

Na wsi spędzi 4 tyg. młode małżeństwo. Warunki: ładna okolica, b. dobre utrzymanie, dobry dom. oferty pod „Inżynier” 2753

MEBLE

garnitury klubowe, sypialnie, urządzenia domowe **Teodor Kysiak i Synowie Lwów, Kopernika 20.**

Dobre i smaczne obiady wydaje w domu i do menażek. Zbaraża 4 II p. drzwi 7 (Bożna Sadowa ckiej). 2725

Zgromadzenie Ogólne Członków Syndykatu Rolniczego

odbędzie się
we wtorek d. 27 czerwca 1922 r. o godz. 10 rano
w sali Tow. Wzaj. Ubezpiecz. w Krakowie ul. Basztowa l. 8.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostat. Ogólnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z wykonania uchwały Ogólnego Zgromadzenia z 6 grudnia 1921 r. co do wyjednania Koncesji na Spółkę akcyjną i sprawozdanie dotyczące uchwały co do przeniesienia majątku Stowarzyszenia na Spółkę akcyjną.
3. Uchwała co do rozwiązania Stowarzyszenia wobec sprzedaży całego majątku Stowarzyszenia Spółce Akcyjnej.
4. Ustalenie ewentualnie likwidatorów.
5. Przeznaczenie nadwyżki majątku Stowarzyszenia na cele użyteczności publicznej. 2759
6. Wybór uzupełniający 2 członków Rady Nadzorczej z grupy A z powodu rezygnacji.

Prezes Rady Nadz. Szczepan Tarnowski w. r.

UWAGA: Zastępcy Spółek R. B. winni posiadać pełnomocnictwo swej Rady Nadzorczej (§ 25 statutu).
Pełnomocnikami osób fizycznych mogą być tylko członkowie Stowarzyszenia.

Egzeme, Liszajei t. p.
usuwa maść

„Lain Age”
sprzedają apteki i składy
apteczne. 2745
Apteka A. Gąseckiego w War-
szawie.

Goleński, Brodawki
i zgrubiałą skórę
radikalnie usuwa
płyn wyrobu laboratorjum
chemiczo farm. A. Gąsecki
w Warszawie. Sprzedaż w ap-
tekach i droguerjach. 2747

Najuporczywszy
ból głowy
i migrenę usuwa znany
proszek z „Kogutkiem”
„Migreno-Neivosin”
Żądać w aptekach i skła-
dach aptecznych. 2751
Apteka A. Gąseckiego
w Warszawie.

Szefostwo Intendencji D. O. K. Nr. X. Przemysł Konkurs na dostawę siana i słomy w drodze arendacji.

Szefostwo Intendencji DOK. Nr. X. ogłasza niniejszym konkurs na dostawę siana i słomy w drodze arendacji w czasie od 1 października 1922 r. do 30 września 1923 r. dla garnizonów: Przemysł, Jarosław, Łańcut, Kielce, Sambor, Stryj, Rzeszów, Sanok, Ostrowiec, Pińczów, Sandomierz, Debica, Hruszów, Jaworów, Jędrzejów, Gródek Jagielloński i Radymno.

Siano winno być łąkowe, dobre, słodkie, suche, niewylugowane, czyste, niezamulone, o miłym zapachu dobrego i zdrowego siana. Kwaśne trawy, chwasty, siewki, mech itp. mogą się znajdować w minimalnej ilości najwyżej 10%.

Słoma może być jęczmienna, owsiana, żytnia, pszena, musi być sucha, niezamulona bez śniedzi, ciawstu i stęchłego zapachu.

Ostemplowane oferty należy wnieść w terminie do 4 lipca br. godz. 10 w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem: „oferta na dostawę siana i słomy w drodze arendacji do L. 17921/Int. żywn. do Okręgowej Komisji Zakupów przy Okr. Zakł. Zakł. Gosp. Nr. X. w Przemyslu ul. Szczytna”, w którym to dniu nastąpi komisyjne otwarcie tychże.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium w gótownie lub papierach wartościowych w wysokości 20% od wartości oferowanej całości dostawy.

Wadium należy składać w Komisji Gospodarczej Okręgowej Zakładu Gospodarczego Nr. X w Przemyslu.

W razie przyjęcia oferty wadium ma być uzupełniony przy podpisaniu umowy najpóźniej jednakże w przeciągu dni 10-ciu do wysokości 5 proc. całorocznej wartości przedmiotu dostawy.

Niezależnie od kaucji obowiązany będzie arendator zgromadzić i utrzymywać stale w swych magazynach zapas rezerwy siana i słomy, wystarczający na pokrycie odcio tygodniowego zapotrzebowania z tem, że zgromadzenie zapasów rezerwowych musi być ukończonym w 30-tu dniach po rozpoczęciu dostawy.

Każdy oferent musi wyraźnie w ofercie zaznaczyć, że są mu dokładnie znane warunki dostawy, objęte „zbiorem zobowiązań i uprawnień arendatora przy podjęciu się arendacji i wydawki oddziałom siana i słomy na sieczkę i podsiótkę”, i że oferent tym warunkom bez zastrzeżeń się poddaje.

Wymieniony zbiór zobowiązań stanowiąc będzie integralną część zawrzeć się mających umów.

Zbiór zobowiązań i uprawnień jest do przegłędnięcia w Zakładach Gospodarczych: Przemysł, Jarosław, Kielce, Stryj, Rzeszów, w Kierownictwie Rejonowej Intendencji: Przemysł, Jarosław i Kielce oraz w Dowództwach Garnizonu Łańcut, Sambor i Sanok.

O wyniku konkursu zostaną interesowani oferenci pisemnie zawiadomieni.

2717 Szefostwo Intendencji D. O. K. Nr. X.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie § 53 statutu Towarzystwa spożywczego pracowników polskich kolei państwowych „BYT” we Lwowie, Rada Nadzorcza i Dyrekcja zwołują niniejszem 2752

IV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków które odbędzie się w dniach 30 czerwca i 1 lipca o godz. 17 (5 popołudniu) w Gmachu Dyrekcji polskich kolei państwowych we Lwowie III p. Sala Nr. 315 i 316 przy ulicy Zygmuntońskiej l. 1.

Porządek dzienny obrad.

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z działalności Twa za czas od 1 czerwca 1920 r. do 31 grudnia 1921 r. oraz przedłożenie zamknięcia rachunkowego z dniem 31 grudnia 1921 r.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
5. Dyskusja nad punktami 2, 3 i 4 porządku dziennego oraz udzielenie Dyrekcji i Radzie Nadzorczej absolutorjum.
6. Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału czystego zysku wykazanego w bilansie z dniem 31 grudnia 1921 r.
7. Wniosek Rady Nadzorczej co do zmiany statutu w myśl nowej ustawy o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 r. Dz. (Ust. Rzecz. Pol. Nr. 111 poz. 733).
8. Ustalenie wysokości Marek obecności za posiedzenia dla członków Rady Nadz. na r. 1922.
9. Wnioski i interpelacje.

W razie niezebrania się Statutem przewidzianej ilości członków odbędzie się Walne Zgromadzenie o g. 18 (6 popoł.) w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym. Uwaga. Na salę będą dopuszczeni tylko członkowie którzy się wykażą ostatnią legitymacją Towarzystwa.

We Lwowie, dnia 14 czerwca 1922 r.
Za Radę Nadzorczą Za Dyrekcję
Jan Wolak mp. prezes Adam Nizielski mp. Stanisław
Inż. Franc. Świrski mp. sekr. Zmora mp. Albin Hammer mp.

II. TARGI WSCHODNIE

we Lwowie od 5/IX—15/IX, 1922 roku.

Termin zgłoszeń dla wystawców
upływa 30 czerwca 1922 r.

Zgłoszenia przyjmują:

Biurowo „Targów Wschodnich we Lwowie.

ZASTĘPSTWA: 779

Biurowo podróży „Orbis” wszystkie oddziały.

w Warszawie:

Polski zw. Hand.-Przem.—Szpitalna 1 m. 8.
„Waw” — Złota 5.
Stow. Kup. Polskich — Szkolna 10.
„Kcm spol” — Krak.-Przedm. 16/18.

w Krakowie:

Przemysł ludowy — Pl. św. Ducha.
Praca — Kamiełicka 16.

w Łodzi:

Bracia Szczecińscy — Przejazd 15.

w Sosnowcu:

Red. Maciejowski Józef — Kółkątaja 3.
Biuro Ubez. Kasztalski J. — Prosta 10.

w Wilnie:

Komispol — Jagiellońska 8.
Wilenskie T-wo — Wileńska 24.

w Poznaniu:

Reklama Polska — Marcinkowskiego 6.
Związek Kupców.

w Białymstoku:

Inż. Silliger wł. fy Paoyrus — Strzelnicza 25.
Adolf Brüll i Synowie.

w Gdańsku:

R. Francke Red. — Hundegasse 28.
Bałtyk Dom Handl. — Altsgraben 96-97.
Nordisch. Transp. Gez. nebst. Stadtgraben 8

w Bydgoszczy:

Reklama Polska — Gdańska 164.
Zw. Tow. Kup. Dr. Winiarski — Zduny 48.

w Lublinie:

„Dohan” — św. Rocha 8.
Stow. Kupców Polskich — Powiatowa 1.

w Częstochowie:

Komispol.

w Katowicach:

Kleczyński Jan — Hotel Monopol.

w Równie:

Wawel — Szosowa 68.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kapelusze woale, przeróbki poleca po znizonych cenach magazyn Eugenji Drojowskiej Halička 20 l. p. 1791

Kapelusze i woale załobne poleca Topoinicka, Kopernicka 1. 2706

Dz sprzedania kociół (lokomobila) do mlócarni, 6 atmosf. Lwów, Polna 56. Braclia Malinowscy 2744

Wozzy gospodarcze nowe i ciężkie tano są do sprzedania. Wiadomość u dozorcy ul. Zofji 6. 2757

Kilka tysięcy sztuk rozsadu haagskich kalafiorów spręda foiwark w Zboiskach. Zamawiać można także u firmy Rucker i Höflinger Lwów, Rutowskiego 8. 2749

Sprzedam wille murowaną w Brzuchowicach blisko s-acji. Zgłoszenia listowne do administracji pod Brzuchowice. 2754

Samochody czynne, osobowy, ciężarowy spręda okazynie „PILOT” Batorego 4. 2758

Sprzedam pianino — oglądać można codziennie od 3:30 do 5 Hornung Szpitalna 54. 2726

Motorowy garnitur mlócarniany prawie nowy — kompletny spręda M. Pleuss — Listopada 36. 2715

Porfepian Bösendorfera, pianino, fisharmonium znakomite sprędam Pańska 21, Hanak. 2720

POSADY POSZUKIWANE.

Leśniczy i myśliwy z egzaminem i najlepszymi świadectwami poszukuje miejsca. Pośrednictwo dobrze wynagrodzi. Łaskawe zgłoszenia do Biura ogłoszeń Sokołowskiego dla leśnika. 2739

Uchwałą Walnego Zebrania Spółki handlowej rolników i hodowców

stow. zar. z ogr. poręką w Śniatynie z dnia 24 maja i 1 czerwca br. postanowiono

likwidację Spółki.

Wzywamy wszystkich ewentualnych wierzycieli, by swe pretensje do Spółki zgłosili najdalej po dzień 1 sierpnia br., gdyż po tym terminie sporządzony zostanie ostateczny bilans likwidacyjny, a czynności Spółki zamknięte, 2762

W Śniatynie, dnia 20 czerwca 1922 r.

Likwidatorowie:

Józef Jaruzelski wlr., Mieczysław Zerygiwicz wlr.
Konrad Baecker wlr.

ZAMKI BEZPIECZEŃSTWA
i WKŁADKI WERTHEIMOWSKIE



2704 poleca
ANTONI HALSKI
LWÓW
ul. Sobieskiego 3.

Pracownia sukien damskich Rozalji Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, spręda wszelkie formy, na żądanie fastryguje, oraz kurs kroju i szycia. 5210

„MIERPOL” Józef Weksler

Centrala: Lwów, ul. Sykstuska 2.

Telefon Nr. 724. Adres telegraficzny „Mierpol” Lwów.

Filie: Warszawa, Kraków, Wiedeń.

Kurtowna dostawa dla grosistów,
kooperatyw, stowarzyszeń i spółek rol.

2656 poleca po cenach konkurencyjnych
Guziki wszelkiego rodzaju, nici, jedwab i włókna do szycia, taśmy gumowe, dodatki krawieckie towary galanteryjne, pończochy, skarpетки, grzebienie i t. d.

W IMIĘ SPRAWIEDLIWOŚCI!

Powołując się na artykuły, jakie pojawiły się w prasie w sprawie spirytusu metylowego stwierdzonego rzekomo w wyrobach przemysłu wódczanego Polski Zachodniej podaje niżej podpisany Związek do ogólnej wiadomości, że podobny wypadek miał niestety miejsce w jednej z firm poznańskich, powstał w ostatnim czasie. Firma ta została z wyżej wymienionego powodu z listy członków Zachodnio-Polskiego Związku Wytwórców Napojów Alkoholowych wykreślona.

Ponieważ artykuły, omawiające w prasie fakt ten uogólniły go na **wszystkie** przedsiębiorstwa przemysłu wódczanego Polski Zachodniej i dały tem samem czynnikiem nierzetelnym asumpt do dyskredytowania poważnych firm, należących do Związku, zniewoleni jesteśmy z całą stanowczością odepierać wszelkie tego rodzaju insynuacje, podkreślając, iż wszystkie przedsiębiorstwa, cieszące się dotychczas jaknajlepszą opinią nie uważały za wskazane, występować osobno w obronie własnej. Dziwić się jednakowoż należy, że społeczeństwo przyjęło i przyjmuje tak bezkrytycznie podobne zarzuty, jako też, że nasi współzawodowcy, jako ludzie fachowi nie uważali za wskazane wystąpić w obronie przemysłu wódczanego.

Ponieważ Związek nasz zrzesza li tylko fachowców, daje on tem samem pewność co do jakości zużytego surowca, wobec czego prosimy przy zakupie wódek poinformować się, czy dana firma jest członkiem naszego Związku.

Mamy nadzieję, że społeczeństwo dowiedziawszy się o właściwym stanie rzeczy będzie darzyło nadal zaufaniem tutejsze wyroby, które dotychczas cieszyły się wielkim popytem i sławą nawet na rynkach z granicznych.

2733

Zachodnio-Polski Związek
Wytwórców napojów alkoholowych.

NAJLEPSZA PASTA NA OBUWIE:

OZYSĆ OBUWIE

KONICZYŃKA

ZAKŁADY CHEMICZNE POZNAŃ — GŁÓWNA

2440

Składnica lwowska: HURTOWNIA KOLONIALNA Kl. Tańskiej 3.



Prof. dr. M. T. Huber.

Albert Einstein

i jego teoria

Wydanie drugie.

Cena 120 Mk.

Do nabycia w kantoze „Słowa Polskiego”. — Z prowincji przyjmuje za i owie na Adm. „Słowa Polskiego” i udziela 25 proc. rabatu.

Kapelusze

męskie, damskie i dziecinne detalicznie i hurtownie po cenach fabrycznych sprzedają składnice plac Marjański 8, Kazmierzowska 25, Fabryka: Balonowa 3. I kraj. fabryka kapeluszy 2626
Rudolfa Neuwelta

„HARVEST” Rutowskiego 4

sprzedaje 2670

Znakomite jednolite siatki metalowe na ogrodzenia i plecione wszystkich systemów. Ponadto wszelkiego rodzaju maszyny i narzędzia rolnicze — z własnych składów, —

Konkurs.

Wydział powiatowy w Żydaczowie rozpisuje konkurs na bezwzględne obsadzenie opróżnionych posad urzędowych:

- lustratora majątków gminnych i rachmistrza Wydziału pow. z poborami urzędników państwowych IX-go stopnia służbowego;
- ogromistrza z siedzibą w Żurawnie z poborami urzędnika państwowego XI-go stopnia służbowego. 2760

Ubiegający się o te posady, posiadający odpowiednio fachowe kwalifikacje i praktyczne wykształcenie, zechcą wnieść udokumentowane podania do Wydziału powiatowego w terminie do dnia 15 lipca 1922.

IWONICZ pensjonat „USTRONIE”

p. Teodorowiczowej ma kilka wolnych pokoi na li sezon.

Obwieszczenie.

Magistrat król. woin. miasta Jaworowa

wydzierżawia w drodze publicznego przetargu prawo polowania na okres sześcioletni

z tem zastrzeżeniem, iż dzierżawa rozpoczyna się dnia 1 lipca b. r. a kończy się dnia 28 lutego 1928 r.

Okręg polowania wydzierżawić się mają ego obejmujący majątek miejski złożony z lasu i pastwisk na przedmieściach „Podmiasto” i „Nakoneczne” wynosi łącznie 990 hektarów.

Cena wywołania wynosi 100.000 Marek polskich.

Licytacja odbędzie się na podstawie pisemnych ofert, które należy wnieść najpóźniej do dnia 27 czerwca b. r. do godz. 11-ej przed południem do Magistratu tutejszego poczem nastąpi ustny przetarg.

Każdy do licytacji przystępujący lub wnoszący pisemną ofertę obowiązany jest przed jej rozpoczęciem złożyć wadium w kwocie 25.000 Mkp.

Warunki dzierżawy mogą być przejrzane przez interesowanych przed terminem ustnej licytacji w Magistracie w godzinach urzędowych.

2761

Burmistrz Lachowicz.

Motory ropne od 6 do 120 HP. Maszyny, młyńskie kamienie, transmisje, pasy po cenach konkurencyjnych poleca „Pilot” Lwów, Batorego 4. 1735

TUTKI

2623

MORWITAN*
„EL GAMEL”
„TEMIDA”
„FRAMOS”
„POBUDKA”
„CZUWAJ”
„TEMIDA”

Tutki

Bibułki

Uznane powszechnie za najlepsze!

— Wszędzie do nabycia! —

ZJEDNOCZONE FABRYKI TUTEK i BIBUŁEK

Beldowski-Herliczka-Wolsożyński. Sp. z o. o. w Krakowie.

Obywatele i Obywatelki!

Jeśli chcecie sprzedać: majątki, realności, fabryczki, domy, kamienice i t. p., lub też kupić takowe w Poznańskim, na Pomorzu i Małopolsce zgłosić się proszę do

Konc. Agencji Handlowo-Komisowej w Drohobyczu, Stryjska 99. 2544

Baczność!

Myśliwi!

Tylko do 1 lipca br. wysprzedaje 2756 naboje myśliwskie po 63 Mp. Lwów Boirlarda 2.